

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **5 Mk.**

**Biuro Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarneckiego 12.** Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycji ul. Czarneckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokółowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamaeje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.



**PRENUMERATA:**

we Lwowie bez dostawy	75— Mk.
we Lwowie z dostawą, z przesyłką pocztową w Polsce	80— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	120— Mk.

Wszytkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokółowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki” kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnik” pod adresem: Lwów, ul. Wałowa 1. 31, I. piętro (nad mezaninem).

## CZĘŚĆ URZĘDOWA

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie przeniósł praktykanta pocztowego Stefanię Döllinger ze Skalatu do Zabłotowa.

### Z Ministerstwa spraw zagr.

Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Wobec wiadomości, podanych przez dzienniki o dymisji Ministra pełnomocnego Szebeki, należy stwierdzić, że poseł Szebeko przeniesiony został na własne żądanie w stan rozporządzalności.

Ministerstwo spraw zagr. uczyniło zaś dosć prośbie p. Szebeki o zwolnienie go z dotychczasowych ciężkich obowiązków w Berlinie, ponieważ wskutek przepracowania odnowiły się dawne cierpienia p. Szebeki, zniewalające go do dłuższego wypoczynku.

Ustąpienie p. Szebeki pozbawione jest wszelkiego tła politycznego, przede wszystkim zaś nie stoi w żadnym związku z polityką polsko-niemiecką.

Tymczasowym kierownikiem poselstwa naszego w Berlinie, mianowany został radca legacyjny dr. Alfred Wysocki.

Co do osoby przyszłego posła w Berlinie, decyzja międzynarodowych czynników jeszcze nie zapadła.

## Powrót Naczelnika Państwa.

W dniu wczorajszym Naczelnik Państwa powrócił pociągiem nadzwyczajnym o godzinie 19.55 przedpołudniem. Dworzec udekorowany był jedliną i flagami państwowymi. Budynek wojskowej francuskiej komendy na dworcu przystrojony był sztandarami Francji. Na peronie ustawiła się kompania honorowa 5 pp. Legionów z muzyką. W sali uroczystych przyjęć na dworcu zebrał się wszyscy niemal Ministrowie z premierem Witosem na czele, przedstawiciele misji zagranicznych, między innymi p. Baraute, charge de affaires francuskiego poselstwa, gen. Nissel, pułk. Charriot, pułk. Charigigny, poseł Stanów Zjednoczonych Gibbson, poseł Anglii Mac Mueller i i.

Ze Sejmu obecni byli Wicemarszałek Osiecki oraz posłowie Gawlikowski i Malinowski. Wojskowość reprezentowali Wiceminister Michaëlis, szef sztabu gen. Rozwadowski, dowódca O. G. gen. Iwaszkiewicz, komendant miasta Suszyński i i. Przed dworcem kolejowym zgromadziły się tłumy publiczności.

Punktualnie 5 minut przed 11 zajeżdżał przy dźwiękach hymnu Narodowego pociąg Naczelnika. Po opuszczeniu wagonu w towarzystwie premiera Witosy, otoczony pozostałymi postojnikami, przeszedł Naczelnik Państwa przed frontem kompanii honorowej przez salę przyjęć i wsiadł z premierem Witosem do otwartego powozu, poczem udał się do Belwederu.

Tłum zebrany przed dworcem żywo wznosił okrzyki na cześć Naczelnika Państwa i Francji.

## Na widnokręgu politycznym.

Walka o Górny Śląsk przeszła w ostatnią swą fazę, w której obie strony wyężdżają wszystkie swe siły. Wiadomo nam nie oddziś, że Niemcy używają wszelkich dozwolonych i niedozwolonych metod. Rzucają na szalę wszystkie swe wpływy międzynarodowe, armję agitatorów, wielkie sumy pieniężne, w wysokim stopniu przekraczające te zresztą hojne datki, jakie w tej chwili płyną z całej Polski. Energicznie i nieprzebierająco w środkach akcji rządu niemieckiego pomaga całe społeczeństwo niemieckie, zaciekle, zapamiętale, nieugięte. Solidarna postawa prasy, rozsiane po całych Niemczech komitety obrony G. Śląska i rozmaite związki patriotyczne, wielka, prawie dziesięciu miliardów sięgająca ofiarność społeczna — oto widomy wyraz jednolitego frontu niemieckiego.

Niemcy prowadzą swą akcję w dwóch kierunkach, wpłynąć i zjednać sobie opinię europejską oraz zbałamucić lud górnośląski. Ze zabiegi Niemców na forum europejskiem nie są bez znaczenia, świadczy choćby fakt wyznaczenia plebisycytu na ziemiach o niezaprzeczonej większości polskiej. Akcja zatem w sprawie G. Śląska koncentruje się nie w Opolu, lecz w Paryżu i Londynie i zwiastuje w tem ostatniem srodowisku szanse nnsze są zawsze pod znakiem zapytania. Niemcy kwestję G. Śląska związały z możliwością zapłacenia odszkodowań, a jest to argument, który angielski filogermanizm z łatwością może w odpowiedniej chwili podsunąć francuskiemu rachubom finansowym.

W opinii europejskiej przebrnęliśmy szczęśliwie najgorszą fazę. Poważne organy prasy zagranicznej, zwłaszcza francuskiej orjentują się obecnie w jakości argumentów niemieckich. Prasa belgijska nie tylko uzna-

je nasze prawa, lecz prowadzi stałą i niezmordowaną polemikę w ich obronie z prasą niemiecką, wyręczając pod tym względem nieistniejące lub nieczynne biura prasowe polskie, które puszczaają mimo uszu stok insynuacji niemieckich.

Nawet niechętna i zgoła nieprzyjazna naszym interesom prasa angielska zdobywa się obecnie na głosy obiektywne.

Nadużywanie prawdy dla celów politycznych zemsćiło się na Niemcach. Podczas wojny bowiem, w zamiarze wcielenia zachodnich powiatów Królestwa redagowano memorjały w duchu niezbędności owych powiatów dla przemysłu górnośląskiego, dziś natomiast mówi się i pisze, że przemysł ten nie tylko nie jest zależny od Polski, ale jakakolwiek zależność wyszłaby mu jedynie na szkodę. Krętaćstwo jest zbyt widoczne i sprawia to, że dziś już nawet tam, gdzie dotychczas była opinia zdecydowanie nam nieprzychylna zaczyna się chwiejność i rozdwojenie.

## Zamach na polskie prawa kolejowe w Gdańsku.

Konwencja polsko-gdańska stwierdza w artykułach 20 i 21, iż na obszarze wolnego miasta Gdańska istnieć będą trzy rodzaje dróg żelaznych:

- a) Drogi żelazne pod zarządem Polski,
- b) drogi żelazne pod zarządem Gdańska,
- c) drogi żelazne pod zarządem „Rady portu i dróg wodnych”.

Z ducha i z jasnego niedwuznacznego brzmienia słów konwencji, wysnuć można można odrazu wniosek, według jakich zasad podział tych kolei ma być uskuteczniiony. Otoż Gdańskowi mają przypaść drogi żelazne, „obsługujące widocznie potrzeby wol-

Mieczysław Smolarski.

32)

## WARNEŃCZYK.

Pod Warną.

(Ciąg dalszy)

Nie użrzym go ninie prędko, gdyż Jerzy zamknął przejścia a wawozy. Mowią też, iż despota miast o wojnie myślec wyprawia weselsko, a syna swego Łazarza żeni z synawicą Paleologa. Niechże oni tam zabawią się wesolo i radośnie, jako żeglarz na okręcie wśród burzy, my przed się chwycimy za oręż i tarcz i chrześcijańskiego „officium” dopełnim.

Wszystko takoz dobrze wróżym sobie. Amurat podobno przeprowił się już, bodaj za cichą zgodą Paleologa, ale główne siły jego czekają jeszcze w Azji, strzeżone przez Wenetów i Genueniczków. Przybyły też tam cztery okręty burgundzkie z ochotnikami z Zachodu. Wynagrodzą one nam ową stratę, której przyczyną stało się przeniewierstwo Brankowicza. Duch też rycerzy naszej świętyny jest i każdy umrzeć będzie wolał, niżli ludy wyzwolone a spokojne oddać znowu pod jarzmo niewiernych.

Matko Tabor a Frankban ruszyli naprzód z Hunjadym, by bułgarskich miast zdobywać, my zaś czekamy jeszcze odpowiedzi na pismo nasze od Jerzego i Paleologa i jutro ruszmy dalej, by zagarnąć, znajdujące się podobno na Dunaju, zbrojne statki tureckie, potem pokusim się zająć Petracz, a wreszcie złączym się z Krzyżowcami, gdy staniami nad morzem pod Warną.

Złoty twój krzyż w brylanty kazałem oprawić i na zbroicy swojej noszę. Wędrujeszli ty czasem skrytemi przejściami do onej „ws.hodniej komnaty”, tęsknisz li za mną, grasz na lutni?

Ja zaś marzę o dwóch chwilach, które równie dla mnie są upragnione... Pierwsza będzie, kiedy skoczę w bój a jako rycerz prawy własne męstwo poznać dam mużłomanom... Druga zaś, gdy po zwycięskim boju wrócę do Budzina i gdy pośród tłumu witających innie — to użrę znowu, co nad wszystko miłszem mi się stało.

Jesień już, ale dni ciepłe są, prawie gorąco, chociaż białe nici pajęczce snują się wśród październicy. Zaduma jakiś chwytam mnie, kończę przeto moje pisanie. Pospieszę do papieskiego legata, gdyż oto widzę przez okno, iż wrócił goniec, który wysłan od nas był do Jerzego,...

XXII.

Na wzbierających ninie często, chociaż zwykle spokojnych falach Propontis przepływały w tę i w ową stronę statki a galery. Była to flota chrześcijańska, która na razie sprawowała jeno pieczę, by wojska Amurata nie przeprowiały się z Azji do Europy, później zaś, w razie dojscia wojsk krzyżowych do morza, pomagać miała w dobywaniu tureckich gniazd na wybrzeżu.

Nad miejscem najbardziej zagrożonem, gdyż pod samem Galipoli, sprawował strażę kardynał imienia św. Klemensa, Franciszek Candelmieri, synowiec Eugenjusza IV., a morzańskiej siły wódz naczelny. Ow, chociaż z obich stron miał przeciwników, żeglował przed się śmiało, wyławiając nieliczne jeszcze a słabo zbrojne galery tureckie

i rozrywając dostęp a łączność między dwoma częściami państwa mużłomanów.

Dalej, aż ku Bosforowi pływały cztery potężne, wielu bitwami wstawione nawy Wenetów pod dowództwem Vasca de Saeredra — pod samym Konstantynopolem zaś, znajdując oparcie na wybrzeżu bizantyńskim czuwały galery genuenckie, które wyprawili był a uzbroił Rafał Adorne. Tym przypadło zadanie najłatwiejsze, gdyż trudno było przy puścić, by wróg lądować chciał u samych bram cesarskiego grodu, Genueniczcy przeto, chocia ludzie targowi raczej, niż wojenni, wypływali tak że nieraz na fale Propontis, gdzie spotykali się ze statkami Saaredry, lub też i na Morze Czarne, gdzie przeprowili się już był rycerski Godfryd Thoisi, który na okrętach swych przywiózł burgundzkich ochotników.

Przyszły mgliste dni listopadowe. Na cieśninę spadła ośma gęsta, chocia nieraz nocą od księżycy blasku wysrebrzona Mgły owe nad Propontis i Hellespontem znali już starożytni i nieraz stawały się one zgubą dla ich żeglarzy. I oto teraz także statki ginęły sobie wzajem z oczu, a światła, które nimi miały się ostrzegać przepadały jakoby w mglistej czeluści.

Kardynał imienia św. Klemensa nie tękał się napaści, ale obawiał się rozbitcia okrągów, gdyż pewnem było, iż każdy żeglarz, jeśli nawet ocali się, to dostanie się w ręce tureckie. Skupił przeto statki blisko siebie, by wzajemnie mogły sobie spieszyć ku pomocy, wezwał nadto w poblize flotę wenecką, gdyż ostrzeżon został przez Genueniczków, iż Turczyni, korzystając z zimy a mrozu, kusić się będą o przeprowę na Galipoli.

Stanęły zatem okręty w bliskim skupieniu, otoczone wspólną srebrnej mgły za-

ślona, wbrew spodziewaniom jednak ciszy nie zamęciło nic, krom miarowych okrzyków czatników, którzy, co pewien czas, a podług rozkazu, nawoływali głośno od statku do statku by dowieść, że czuwają.

Gdyby nie beznierna przestrzeń jednak, która oddzielała obecnie weneccjan od genueniczków, mogłby Saadera udzić uchem pluski setnych wioseł, które wydawały się uderzać po Bosforze. Zdziwiłby on się przedsiej bardziej jeszcze, gdyby mógł był dowiedzieć się, iż to same statki Adorny wędrowały to tu, to tam i w jakimś zdradzieckim a niepojętym celu zwracały się wielokroć a w głębokim milczeniu od wybrzeża do wybrzeża.

Zgłobiłby się też, a zdumiał niedoświadczony, chocia pełen zapachu kardynał im. świętego Klemensa, iż obóz turecki w podleg Galipoli nie istniał już, a wszystkie wojska mużłomanów, korzystając z tygodniowej prawie mgły posunęły się wybrzeżem ku Północy. Tutaj pod Iskidarem morze zbrojnych przelewało się na okręty, by wylać się znów pod Kontantynopolem. Ładowano wojowników, broń, namioty, łonie i wielbłądy. Mnogie ogniska polity się na brzegu, a przy jednym z nich, w miejscu, gdzie raz wraz zawiąły statki, stało kilku ludzi, płaszcami dla ałłodu na zbroi okrytych, a w kapłurach swobodnie narzuwanych na głowę. Ludzie ci liczyli odjeżdżających zbrojnych i złote monety jedna po drugiej ciskali do dużych saków skórzanych.

— Ileż naliczyliśmy już? — pytał jeden.

— Będzie koło trzydziestu tysięcy, po cekinie od głowy, nie dojrzeć jednak końca jeszcze.

(Ciąg dalszy nastąpi)

nego miasta". Są to więc podmiejskie linje lokalne. Rada portu ma otrzymać drogi żelazne obsługujące specjalnie port, a więc tylko tory, położone w porcie, przeznaczone do podstawiania wagonów przy wyładunku ładunków ze statków na wagony i do spichrzów, lub do załadunku ładunków na statki lub wreszcie do ruchu między poszczególnymi częściami portu.

Z jasnego brzmienia konwencji wynika, że z kategorii tych dróg należałoby wyłączyć nawet tory, prowadzące z portu do dworca kolejowego w Gdańsku, gdyż z chwilą, gdy wagon kolejowy, naładowany ładunkiem, ruszy z toru dojazdowego czy podjazdowego, by udać się na miejsce przeznaczenia, położone poza portem, w tym samym momencie przerywa swój wewnętrzny związek z portem i przechodzi w dziedzinę kolejnictwa ściśle lądowego.

Ze rozumowanie to jest jedynie słuszne; wynika ono również choćby z brzmienia nazwy władzy portowej, ustanowionej przez konwencję, która brzmi: „Rada portu i dróg wodnych”. Nazwa ta wskazuje, iż intencją stron, zawierających konwencję, było ograniczenie Rady portowej do dziedziny ściśle portowej i jakakolwiek interpretacja ekstenzywna, rozszerzająca, jest tu niedopuszczalna i byłaby jedynie, jawnym, jaskrawym i karygodnym pogwałceniem przepisów konwencji i zasad prawnych.

Reszta dróg kolejowych na obszarze wolnego miasta ma należeć wyłącznie do Polski i to zarówno ich zarząd, jak i ich własność.

Traktat wersalski i konwencja polsko-gdańska przepisuje dalej, jak się ma dokonać podział tych dróg żelaznych. Według art. 107 traktatu wersalskiego, podziału tego ma dokonać ententa, dzieląc własność b. rządu niemieckiego, a więc i dróg kolejowych, między Gdańsk i Polskę. Traktat wersalski nie znał jednak instytucji Rady portowej. To też z art. 25 konwencji wynika, że Rada portowa przedmioty i urządzenia jej potrzebne otrzyma dopiero od Gdańska i od Polski. Ma ona prawo formalną uchwałę oznaczyć, czego dla siebie pożąda, i dopiero wówczas, po rozstrzygnięciu ewentualnych sprzeciwów polskich lub gdańskich przez Wysokiego Komisarza i — w najwyższej instancji — przez Radę Ligi Narodów, może objąć w posiadanie to, co jej przysługuje, to jest „dyrekcję, administrację i eksploatację portu, dróg wodnych i całości dróg żelaznych, obsługujących port”.

Kiedy zaś może to nastąpić? Według art. 20 konwencji, Rada portowa swój prawny żywot może rozpocząć dopiero po upływie trzech miesięcy po nomicji swego przewodniczącego. Dopiero po powyższym terminie może powziąć formalną uchwałę, czego się dla siebie domaga i dopiero po tym terminie i po wyczerpaniu ewentualnych apelacji do wysokiego komisarza i Rady Ligi, może objąć w posiadanie urządzenia i przedmioty jej przysługujące.

Tak się przedstawia dotychczasowy prawny stan rzeczy, tak co do przyszłej własności dróg kolejowych, jak i sposobu ich podziału i ich oddania w ręce prawnej władzy.

Tymczasem w senatorskich mózgach

Wolnego Miasta rozpoczyna wykluczać się plan, by jednym zamachem Rzeczpospolitej Polską wyznaczyć ze wszystkich praw, jakie jej w dziedzinie dróg żelaznych przysługują, nie tylko traktat wersalski, lecz nawet konwencja.

Mocą traktatu i konwencji ma otrzymać Gdańsk linje podmiejskie, lokalne. Za linje tego rodzaju uważa Gdańsk tory, na których, obok pociągów do dalszych stacji, kursują również osobne pociągi dla ruchu przedmiejskiego (z w. Vorortverkehr). Zamierza tedy Gdańsk żądać przyznania mu torów Gdańsk—Sopoty i Gdańsk—Prusze, ponieważ obok pociągów do Wejherowo i do Tczewa, kursują tu w znacznej liczbie pociągi lokalne do Sopolu i Prusze.

A reszta dróg kolejowych? Otóż wszystkie pozostałe linie kolejowe na obszarze Wolnego Miasta, wraz z wszystkimi zabudowaniami i urządzeniami, z dworcem głównym i budynkami, dyrekcji kolejowej, mają przyspaść Radzie Portu, ponieważ „obsługują port”.

Dla urzeczywistnienia tych zamierzeń, dla pozyskania dla nich największej ilości możnych sprzymierzeńców, wypracowano plan bardzo misterny. Przedewszystkiem postanowiono wciągnąć w grę Radę portową w nadziei, że ta, dążąc do powiększenia swej władzy i swego majątku, siłą faktu współdziałać zechce z wycuciem Polski z jej praw. A ponieważ Rada portowa jeszcze nie istnieje i może działać dopiero 3 miesiące po wyborze przewodniczącego, więc dążenia Gdańska idą w tym kierunku, by mimo to Rada rozpoczęła natychmiast swój żywot i i powzięła odpowiednio co do dróg żelaznych uchwały, tak, iż komisja koalicyjna do podziału majątku, która ma w lutym przybyć do Gdańska, stanie już wobec dwóch czynników, dążących do ograniczenia Polski.

Planując wycucie Polski z jej praw traktatowych i konwencyjnych, zdają sobie jednak Niemcy doskonale sprawę, iż zamierzenia ich są równoznaczna z pogwałceniem traktatu i konwencji w ich istotnych punktach. Dlatego też utworzyli sobie Niemcy gdańscy *ad hoc* koncepcję, polegającą na tem, iż cały obszar wolnego miasta stanowi port, a tem samem wszystkie gdańskie drogi żelazne, oczywiście z wyjątkiem lokalnych, są drogami portowymi i jako takie powinny przejść pod zarząd i na własność Rady Portowej.

Czy jednak zbożne te zamierzenia nie będą rachunkiem bez gospodarza? Pyta *Gazeta Gdańska*, z której zaczerpnęliśmy ten artykuł.

## W sprawie chleba.

Sprawa aprobowania stała się problemem stałym stosunków powojennych, a z każdym dniem prawie wchodzi w coraz to krytyczniejsze stadja. W celu wyżywienia Rzeczpospolita niepomiernie zadłużyła się u państw zachodnich, a nabywane środki spożywcze z zagranicy obciążają znacznie bilans handlowy Polski, który i tak jest biernym. Nadto skarb Rzeczypospolitej, a

także budżety komunalne stale ponosić muszą ogromne ciężary utrzymania aparatów aprobowacyjnych, kwestje zaś kontyngentów, stwarzają olbrzymi splot trudnych do omówienia komplikacji. Mimo to wszystko sprawa wyżywienia społeczeństwa nie tylko nie wykazuje najmniejszego polepszenia, lecz zarysowuje się coraz to fatalniej. Drożyna artykułów pierwszej potrzeby ciągle wzrasta w stopniu daleko wyższym, niżby to kurs marki na rynku zewnętrznym usprawiedliwiał, artykuły pozakontyngentowe są wprost nie do nabycia, artykuły kontyngentowe mimo uciążliwości biurokratycznych, które stanowią ogromną w sumie stratę czasu i sił, mimo wysokich cen — nawet teoretycznie nie mogą pokryć najniezbędniejszego zapotrzebowania, jeśli się uwzględni ich faktyczną rację i wartość odżywczą.

Trwożliwa troska i niepokój z tej przyczyny jest znamię doby współczesnej, a jest znamięm groźnym, jeśli chodzi o przyszłość narodu budującego swą strukturę państwową i gospodarczą w dobie dwu dominujących, wrogich sobie, ale wykazujących równą ekspansję obcych potęg: kapitalizmu zachodu i bolszewizmu wschodu, geograficznie graniczących z nami.

Konsekwencje tego położenia są nieobliczalne. Zatarci społeczne, strajki, ciche i oficjalne lokauty, zwycięstwa i straty mimo istnienia i funkcjonowania tak pośredniczących urzędów państwowych i mimo wytworzenia specjalnych organizacji, przymawiają ciągle uowe szkody.

A jeśli klasa robotnicza dzięki swej solidarności w organizacjach zawodowych może poniekać, choć czasami z olbrzymimi bezpośrednimi i pośrednimi stratami społecznymi regulować czasowo warunki swego bytu, to warstwa inteligencji polskiej, która potężne obowiązki w dobie organizacji państwowości i gospodarstwa narodowego, pozostawiona została najsmutniejszemu losowi. Zmierzcha inteligencji nie jest frazesem. Inteligencja wymiera, tak we właściwym, jak i w przenośnym tego słowa znaczeniu. Wymiera z głodu i niedomagań życiowych, wymiera porzucając dotychczasowe posterunki dla uzyskania zajęć płatniejszych, ginie nam nie nominalnie, ale faktycznie zbywając swe obowiązki, celem zachowania swej energii dla zajęć ubocznych, ginie i wówczas, jeśli swych stanowisk używa jako pokrywki dla osobistych celów, ginie oddając się zawodowo spekulacji i paskowi. Ubytek sił inteligencji, której normalny przyrost wskutek sześciu lat wojny został wstrzymany, budzić może obawy o rozwój sił narodowych. One nie tylko mają kontynuować szablonoową działalność, one muszą na ruinie naszego gospodarstwa budować nowe życie, dzielniejsze wyniki, społecznie sprawiedliwsze, niż to, które nas od zachodu okala.

Reforma więc obecnych stosunków jest niezbędna i niecierpią zwłoki. Oczywiście należałoby podnieść wydajność naszej produkcji, bo bez tego wszelkie dążenie do istotnej poprawy stosunków byłoby daremne. Doświadczenie spółdzielni spożywców, które w swej związkowej organizacji osiągały już najdalszego, ognia łańcucha pośrednictwa, a mimo to nie zapobiegły brakom, winno być dla nas poczeniem. Zabieg ustawo-

dawcze również nie mogą być bezwzględnie skuteczne. Warunki wóscianstwa, które w dzisiejszej koniunkturze łatwo i bez wysiłku może zaspokoić swe potrzeby, nie wskazują na to, bysmy nawet po przeprowadzeniu reformy rolnej spodziewać się można intensywnej gospodarki, zwiększającej podaż produktów. Stały się to mogło tylko przy spółzawodnictwa produkcji obcej na naszym rynku, co wobec kursu marki polskiej, biernego bilansu i ogólnych niedomagań aprobowacyjnych pozostać musi na czas długi rzeczą nieizieszalną.

A zatem skoro rozwiązanie piętrzących się trudności nie może nastąpić ani w drodze ustawodawczej, ani też w drodze ekonomicznej spółzawodnictwa gospodarstw indywidualnych, obowiązek rozwiązania przyspać musi na warstwy, które są żywo tem zainteresowane, na ludność miast i okręgów przemysłowych, ludność nie dotychczas nie produkującą. Jej to obowiązkiem, względnie obowiązkiem jej organizacji gospodarczych, a zatem spółdzielni spożywców jest rozwiązanie trudnego problemu, wprost przez podjęcie produkcji rolnej w drodze dzierżaw spółdzielczych. Zadanie to może i musi być uskutecznione w drodze produkcyjnych związków spółdzielni spożywców. Tu pozwolę sobie użytkować częstę pisma p. A. Lenkiewicza, który opiera swą kalkulację na danych zeszłorocznych, nadających się jednak do tego, by stanowiły podstawę obliczeń i kalkulacji, dziś korzystniejszej dla spożywców.

Zadne wiecie, petycje, delegacje i żadna subwencja rządowa nie tu nie pomogą, tu trzeba pracy — samopomocy; trzeba wziąć we własne ręce kwestję produkcji niezbędnych dla nas artykułów pierwszej potrzeby, a to może dać tylko kooperatywa wytwórcza. Kapitały muszą się znaleźć. Przewodopodobnie i Państwo przyjdzie nam z pomocą, udzielając kredytu zwrotnego w inwestycjach, nasionach i narzędziach rolnych.

Z przytoczonych poniżej cyfr widzimy, jakie sumy przepłacamy za produkta, składowy jako haracz paskarski. Przy obliczaniu brane są ceny maksymalne: za dzierżawę jednego morga pola 1200 Mk, roboczy dzień 25 Mk, płaca parobka 1200 Mk i ordynarja, cena konia 15 tys. Mk, krowy 10 tys. Mk, kury 300 Mk. Przy takich cenach wyprodukowane 100 kg. mąki żytniej kosztuje 125 Mk, pszennej 135 Mk, ziemniaków 20 Mk., litra mleka 35 fen., jajka 20 fen. Liczę zaś że dla normalnego wyżywienia jednej osoby trzeba rocznie 166 kg. mąki żytniej, 100 kg. mąki pszennej, 66 kg. tłuszczu, 55 kg. kaszy i 300 kg. ziemniaków, 150 kg. jarzyn, 450 kg. mięsa, 360 sztuk jaj i 366 litrów mleka.

Praszam Szanownego Czytelnika obliczyć, ile przepłaca, kupując produkta na rynku lub też w konsumach.

Dla wyprodukowania potrzebnej ilości tych środków żywności potrzeba około 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> morgi pola. Ponieważ najmniejsza przestrzeń, którą opłaca się uprawiać przy pomocy najemnych sił — wynosi około 200 morgów, więc dalsze kalkulacje na tej ilości ziemi są oparte. Koszta własne produktów dla 100 osób wynoszą 526 tys. marek. Za te same produkta zaś wedle cen rynkowych milibyśmy zapłacić 2,726.000 marek.

Dr. KAROL BADECKI.

6)

## Sredniowieczne ludwisarstwo lwowskie.

(Ciąg dalszy)

W dwa lata później zwie się już Walenty *pixidarius antiquus*, gdyż w tym czasie przyjęty został nowy puszkarz Jan (*Johannes pixidarius novus*), którego roczny cenzus wynosił sześć grzywien (tamże s. 320). W tym czasie naszli Turcy Wołoszczyznę i nowe niebezpieczeństwo Rusi czerwonej zagrozić zaczęło. Z tego powodu zaczęto myśleć o silniejszym obwarowaniu miasta a król Kazimierz kilkoletnie podatki, które mu się z miasta należały, na ten cel przeznaczył. Lwów chcąc się do obrony i strzelby gotowym stawić, przydał do pomocy staremu puszkarzowi Walentemu nowego puszkarza Jana, który w zapiskach rachunkowych zwie się *famulus pixidarii* i wraz z innym jeszcze pomocnikiem głównie wybieraniem i wzmacnianiem fos miejskich się zajmuje (tamże s. 340 i 341). Od r. 1476 do wydatków miejskich wciągnane są skrzętnie tygodniowe i kwartalne wypłaty dla dwu puszkarzy, przyczem Jan notowany jest często jako *magister fossatorum* (tamże pod r. 1477 s. 358 do 360 i 363, a pod r. 1478 s. 370, 371 i 376), albo też *magister fossatorum et rector pixidarum*, gdy znów Walenty na odmianę zwie się *cuprifusor* (pod r. 1479 s. 384 i 386). Ów Jan, jak nas najstarsza, w komplecie dochowana, księga radziecka informuje, pochodził z Krosna i z nazwiska zwał się Schindlar. Od r. 1476 do 1479 staje on

przed sądem radzieckim jako Hannes *bochsenmeister* i procesuje się z ojczymem swym Michałem, lekarzem z Krosna i matką Barbarą o dział ojcowizny. (A. C. T. I. s. 319, 321, 400). Puszkarz Johannes Schindlar de Crossna poza tem, że wzmacniał wały i pogłębiał fosy wokół murów miejskich, za co Rada miejska obdarzyła go lokeciem sukna, trudnił się nadto wyrobem saletry (s. 389 do 390 i 405—6), którą w mieście naszym warzono w zabudowaniach naprzeciw klasztoru OO. Bernardynów. Pryncypał jego Walenty, jawiąc się w r. 1481 przed sądem rajców lwowskich, nazywa Jana wyraźnie swoim czeladnikiem (*socius artificii*) i powiadamia łągę, że tenże *dum ab ipso recedebat* pozostawił u niego 5 fl. w złocie, upoważniając go, w razie, gdyby do trzech lat się nie wrócił, sprawić za te pieniądze monstrancję do kościoła Bożego Ciała (A. C. T. I. s. 432). Musiał jednak Jan później wrócić do Lwowa, skoro imię jego bardzo często notowane jest w późniejszych latach w arcyciekawej księdze rachunkowej.

Prace Walentego i Jana, puszkarzy miejskich, rozwijają nam miejskie zapiski rachunkowe w całej pełni po r. 1484, gdy na wieść o zdobyciu przez Turków Kilii i Białogrodu, przerażony Lwów, zbroił i fortyfikował się pospiesznie. W tym czasie, lwowski, średniowieczny kunszt ludwisarski dosięga kulminacyjnego punktu w swym rozwoju, a rozkwit jego idzie w parze z podwojonymi usiłowaniami rajców około pomnożenia arsenału miejskiego.

W r. 1484 zakupiło miasto w Wrocławiu 19 hakownic miedzianych za 26 zł.; niejakim Mathiaszkowi za bombardę czyli tarasnicę wypłacono 6 zł.; za przewóz zakupionej w Wrocławiu broni wyasygnowano

woźnicy 3 wiardunki; kowalowi Stefanowi *ad rationem laboris maioris pixidis tarasnicza* 1 wiard.; dano też odpowiednią kontentację Piotrowi, cieśli, *qui lectum paravit super pixidem alias tarasnicze magnam* (por. *Percepta et exposita Civitatis 1460—1518*, s. 460—5). Równocześnie sprowadził z Krakowa pisarz miejski długą tarasnicę i darowaną miastu przez królewicza Fryderyka, kardynała, hufnicę, *que dicitur cardinalka, cum clenodio Domini olim Cardinalis* t. zn. z herbem hojnego ofiarodawcy.

Z przynajmniej w tym czasie przez króla Kazimierza na rzecz obrony miasta sumy 200 grzywien, asygnowała kasa miejska *Hilario in Wratislavia ad comparandum arma pro Civitate* 30 zł.; *Mathiaszkowi pro parva tarasnicza* 6 zł.; Janowi, puszkarzowi miejskiemu *pro una maiori hakownicza* 1 grzywnę; za 8 spizowanych małych *hantpoxij*, z Norymbergi sprowadzonych, zapłacono 7 zł.; nadto *domino Nikel Karle de Cracovia* za hakownicę wypłacono 60 zł. Z królewskiej dotacji zakupiono też 30 cetnarów miedzi i 13 cetn. ołowiu za 103 zł., saletrę zaś zamówiono u pewnego Haneswalach, u puszkarza miejskiego Jana i u nieznanego bliżej z nazwiska obywatela kamienieckiego (tamże s. 466).

Ta arcycenna zapiska rachunkowa świadczy najlepiej o wojennych przygotowaniach Lwowa w 1484 r. W niej praca lwowskich ludwisarzy nie zbyt wyraźnie się jeszcze zaznacza i dopiero od roku następnego znajdujemy w rachunkach miejskich niedwuznaczne wzmianki o giserskich czynnościach puszkarzy miejskich. W r. 1485 jeden z puszkarzy lwowskich — nie zaznaczono wyraźnie — czy Jan, czy Walenty, za odianie dwu tarasnic, większej i mniejszej,

otrzymuje od rajców miejskich w darze *pellicium de dorsis vulpinis* wartości 4 grzywien, za potrzebne przy formowaniu tychże *tarrespizen* przyrzady, Andrzej slusarz pobrat honorarjum w wysokości 1 wiardunka, nadto za 1 kamień niezbędnej przy odlewie cyny zapłacono 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> zł., a za okucie kół do tych nowych armat, wyasygnowano kowalowi Stefanowi 4 grzywny (tamże s. 471—479). Liczba armat miejskich wzrasta coraz bardziej, a z nią i liczka nowo przyjmowanych do ich obsługi puszkarzy. W r. 1486, Piotr, cieśla wygotowuje nowe lawety dla 4 tarasnic, jedna z mniejszych bombard otrzymuje nowe koła (tamże s. 489); roku ubiegłego, przed świętami Bożego Narodzenia, przyjęty został nowy puszkarz (s. 480), a w r. 1487 znów inny puszkarz za tygodniowe solarium w wysokości 1 zł. (s. 501).

W tym czasie też wzmiankuje rachunki miejskie o specjalnym budynku dla odlewania dział, *bombardificium*, w którym ludwisarze lwowscy formowali i odlewali nowe okazy murowej artylerji Lwowa (s. 502). Intenzywna praca ludwisarzy miejskich nie mogła jednak wydołać potrzebom, w silną twierdząc przemieniającego się grodu, skoro rajcy miejscy uciekać się muszą do kupna i za 6 grzywien nabywają od Marcina Mayzela nowych 13 hakownic (s. 504 i 533). Miejskie piece ludwisarskie nie przestają jednak pracować. W 1488 r. w lwowskiej odlewni urobione zostało nowe działo zwane *schrotownicą* (s. 519).

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z tego zestawienia wynika, że sami produkując, a o s z e z e d z a m y r o c z n i e 2.496.000 marek, czyli na jedną osobę 24.960 marek rocznie.

Jeżeli dopuścić, że kalkulacja powyższa zmieni się na niekorzyść producentów nawet o całe 100 procent, to i wtedy jeszcze zaoszczędzimy więcej, niż milion Mk. Przy zastosowaniu maszyn, plugów motorowych, posiadając własny młyn i t. d. znacznie kosztu produkcji obniżymy.

Kooperatywa, wytwarzając wszystkie produkty, jakie można czerpać z gospodarstwa wiejskiego, może w zupełności obejść się bez zakupu na rynku, a im większą liczbę członków wokoło siebie skupi, tembardziej wpłynie na unormowanie cen na rynku.

Idea kooperatyw wytwórczych nie jest nowością. W Anglii, Belgii i Francji powstały kooperatywy z kolosalnymi kapitałami, które mają swoje faktorie w kolonjach, swoje parowce, fabryki i całkiem są niezależne od przekupniów rynkowych. Dla walki z pałkarstwem kooperatywy są jedyną bronią.

Jeżeli przyjąć za zasadę, że wszyscy funkcjonariusze w kooperatywie muszą być jej członkami, że dywidendę, po odtrąceniu pewnego procentu na włożony kapitał — będzie się dzieliło proporcjonalnie do pobranych produktów przez każdego członka, będziemy mieli gwarancję, że nie tylko wielkich strat nie będzie, ale że rozwój kooperatywy będzie zapewniony. Dla spółki składającej się ze stu osób potrzebny jest fol w ark obszaru 180 morgów, dla założenia zaś gospodarstwa (nwentarz, nasiona i t. d.), potrzebny jest kapitał 230 tysięcy Mk., na obroty zaś kapitał 476 tysięcy Mk., czyli razem 706 tysięcy Mk., to jest każdy członek powinien wnieść około 7 tysięcy Mk.

Wyżej przytoczone cyfry przekonują nawet pesymistycznie do wszelkiej akcji zbiorowej usposobionych, że ryzykując względnie niewielki kapitał, który w pierwszym roku już się zwraca, każdy członek kooperatywy zabezpiecza siebie i rodzinę swą przed głodem i chłodem.

Przy pomyślnym zaś rozwoju kooperatywy nie wykluczonem jest założenie później własnych zakładów przemysłowych, związanych z gospodarstwem rolnem, jak warstwy tkackie i t. p. Wreszcie przy zwiększeniu kapitału może być zorganizowana sprawa budowania własnych domów, jak to dzieje się w Wilnie, gdzie powstaje nowa dzielnica miasta ogrodu w uroczej miejscowości nad rzeką Wilją.

Jeśli do tego dodamy dzierżawę podmiejskich ogrodów spółdzielczych, dzierżawę sadów, to i istotnie o byt warstwa żyjących z dochodów stałych możemy być spokojni.

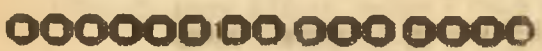
Oczywiście nie wszędzie da się podjąć produkcję w takiej rozciągłości, jaką p. Leńkiewicz zakreśla. Podjęcie jednak produkcji przez organizację spółdzielczą w takim zakresie, by ona pokryła jakąś część zapotrzebowania zorganizowanych spóżywców, przyniesie znaczną ulgę w mizerni dzisiejszych stosunków, będzie tym świeżym powiewem radośniejszego jutra dla całej Ojczyzny.

A nadto, ruch spółdzielczy spełni swoje cele, spełni je w sposób, który zmusi wszystkich do wiary w doniosłość idei solidaryzmu społecznego, którego spółdzielnia i ich Związki są skonkretyzowanym wyrazem, a który do budowy struktury gospodarczej odrodzonego Narodu jest niezbędnym elementem czy systemem.

Władysław Jenner.



**Pamiętaj, że plebiscyt korzystny na Górnym Śląsku będzie także twoim dziełem. Nie zwlekaj z ofiarą.**



## KRONIKA.

Lwów, 9 lutego 1921.

### Kalendarz.

Czwartek: 10 lutego.

Rzym.-kat.: Scholast, Wilhelma.

Gr.-kat.: Jewrema.

Słowiański: Tomiła bñ.

Wschód słońca o godzinie 7 min. 24, zachód słońca o godz. 5 minut 12.

Temperatura o godzinie 12 w południe — 6 stopni.

**— Tworzenie Agencji pocztowej w Lubelli.** Z dniem 1 marca b. r. wchodzi w życie w miejscowości Lubella powiat Żółkiew, agencja pocztowa III. stopnia. Agencję tę przydziela się do urzędu pocztowego w Dobrosinie jako urzędu zbiorczego. Miejscowy okręg doręczeń agencji pocztowej w Lubelli tworzą gmina i obszar dworski Lubella, zaś gminy Butyni i Przysiały wraz z obszarami dworskimi, oraz przysiółki Brzeziny, Pańczychy, Kazumin, Kłopoty, Sosnina, Szyzaki, Zarzeka, Borowyki, Borysy, Figury, Mielniki, Śluki, Zabród i Zapole przydziela się do zamieszczonego okręgu doręczeń tej agencji pocztowej.

**— Przemiana Urzędu pocztowego na Agencję pocztową.** Z dniem 1 marca 1921 przemienia się urząd pocztowy w Kurpatnikach na Agencję pocztową i przydziela się do Urzędu pocztowego w Brzeżanach jako urzędu zbiorczego. Z powodu tej przemiany dotyczący okręg pocztowy, nie ulega zmianie.

**— Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dziś we czwartek dnia 10 b. m., o godzinie 6 wieczorem, w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Na porządku dziennym znajdują się sprawy: Zakupna gruntu przy ul. Grodeckiej (II. uchw.), spraw. r. Terenkoczy. — Podwyżki dodatku do podatków konsumcyjnych (I. uchw.). — Zatwierdzenia zamknięć rachunkowych M. K. Oszeźed. za r. 1919, spraw. r. Höflinger. — Wydzierżawienia gruntu na boisko dla klubu sportow. „Czarni“, spraw. r. Höflinger. — Sprawa subwencji dla funduszu stypendyjnego „Obrony Lwowa“, spraw. r. Bader. — Otwierania sklepów w niedziele i święta, spraw. r. Maksymowicz. — Podwyższenia subwencji Braciom Albertom, spraw. r. Philipp. — Rachunków za druki książki pod tyt. „Wielki Lwów“, spraw. r. Cirin. — Fundacji s. p. Seweryny z Hausnerów Henclowej, spraw. r. Kauczyński.

**— Z Towarzystwa walki z gruźlicą.** Dochód czysty z rautu urzędowego na cele walki z gruźlicą wynosi 150.000 Mk. Poczujemy się przeto do miłego obowiązku podziękować najserdeczniej tym wszystkim, którzy w jakikolwiek bądź sposób przyczynili się zarówno do uświetnienia rautu jak i do przysporzenia Towarzystwu tego dochodu, a w szczególności dziękujemy JWPP. Izabelli Czarkowskiej-Golejewskiej, Marii Loewensteinowej i generałowi M. Lindzie. Towarzystwo nasze posiada wprawdzie za szczupłe fundusze jak na ogrom naszego zadania, jednakowoż ze względu, że obecnie plebiscyt na Górnym Śląsku jest najważniejszym problemem narodowym, składa na ten cel kwotę 10.000 Mk. Prof. Wiczkowski.

**— Program wycieczki dziennikarzy do Wielkopolski i na Pomorze,** zorganizowanej przez syndykat dziennikarzy polskich w czasie od 23 b. m. do 3 marca b. r. jest już szczegółowo ustalony. Uczestnicy wycieczki zwiedzą kolejno miasta: Poznań, Gniezno, Bydgoszcz, Grudziądz i Toruń, a nadto wzworowy majątek Bonikowo. Dotychczas zgłosiło udział w wycieczce przeszło 60 dziennikarzy, reprezentujących wszystkie większe środki polskiego życia kulturalnego, oraz wszystkie kierunki polityczne. W czasie czterodniowego pobytu w Poznaniu uczestnicy wycieczki wezmą udział w wydanym na ich cześć rautie na Zamku i ratuszu. Poza ten program obejmuje cały szereg przyjęć ze strony wojskowości. sfer przemysłowych, handlowych i kupieckich.

**— Egzamin przodowników.** Pod przednictwem komendanta policji państwowej na Małopolskę podpułk. p. Hozzowskiego, oraz delegatów z Warszawy, jakoteż z sądu okręgowego Prokuratorji Państwa i Namiestnictwa odbył się w szkole policyjnej we Lwowie egzamin pierwszego krusu przodowników (komendantów posterunku). Z zasiadających 36 uczniów, zdało egzamin z postępowaniem bardzo dobrym 9, dobrym 22, dostatecznym 5. Po przemówieniu podpułk. Hozzowskiego oraz delegata z Warszawy zakończono egzamin odśpiewaniem „Roty“ Konopnickiej. Absolwenci kursu zebrali na cele plebiscytowe Górnego Śląska 3.520 marek.

**— Merkury.** W tym tygodniu i w następnym ustrzeża się sposobność do oglądania rzadko dostępnej planety — Merkurego. Szukać jej należy o zmroku, nisko na południowym zachodzie, w Wodniku pod czworobokiem Pegaza. Najlepiej obserwować gołem okiem, lub przez lornetkę. Widoczny jest tylko w razie zupełnie czystego nieba.

**— Na zebraniu majstrów szewskich** — pierwszym po tytulicznej przerwie — po zagajeniu przez przewodniczącego p. Florscha i przyjęciu do wiadomości zagajeniu kasowego, uchwalono wczoraj zgodnie z wnioskiem referenta, p. Kaczorowskiego, podwyższyć takse majsterską na 1000, opłatę wpisu na 100, a wypisu na 500 Mk.

Przewodniczącym na nowy okres wy-

brany został p. Franciszek Rogalski, jego zastępcą p. Stanisław Kaczorowski.

Z powodu spóźnionej pory wybór wydziału został odroczony.

**— Z kroniki policyjnej.** Włamywaczy dobierających się do realności l. 20 i 22 przy ul. św. Zofji, przepłoszyli krzykiem domownicy. — Aresztowano za niedozwolony handel środkami leczniczymi J. Pessla i H. Ettingera, który w jednej z aptek ofiarowali na sprzedaż 1 klg. kofeiny za 4000 Mk.

Pogotowie ratunkowe dokonało przeplóknięcie żołądka 22 letniej Zofji H. (ul. Zródlana l. 7), która zażyła w celu samobójczym sporą dżę sublimatu.

**— Pożar w kopalniach Wieliczki.** Onegdaj wybuchł gwałtowny pożar w kopalniach w Wieliczce. Dzięki niesłychanej sprawności miejscowej i krakowskiej straży pożarnej, zdołano ogień opanować. Szkody znaczne.

**— Z krakowskiego sądu wojskowego.** W krakowskim sądzie wojskowym zakończyła się wczoraj dwudniowa rozprawa przeciwko plutonowemu Józefowi Szałkowskiemu, sierżantowi Henrykowi Chmielowi, kapralowi Józefowi Kobutkowi i urzędnikowi wojskowemu Leopoldowi Korzusnikowi oskarżonym o zbrodnię sprzeniewierzenia na szkodę skarbu państwa kwoty około 130.000 Mk. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wydał wyrok skazujący Szałkowskiego i Chmiela na karę śmierci przez rozstrzelanie, Kobutka na 10 miesięcy więzienia, a uwalniający Korzusznika od winy i kary.

**— Usuwanie pomników na Węgrzech.** Dzienniki węgierskie donoszą, iż na obszarach okupowanych zaczęto usuwanie pomników węgierskich W szczególności usuwane są pomniki, wzniesione na tysiąclecie Węgier w r. 1896. Czesi zastanili w Preszburgu pomnik, przedstawiający chwilę, w której Węgrzy ofiarują Marii Teresie *vitam et sanguinem* przeciw królów pruskim. Podobnie postępują Rumuni w Siedmiogrodzie. W Maros Vasarhelyi usunięto wraz z pomnikiem Koscshutna także pomnik generała Bema, wzniesiony mu przez Węgrów, jako obrońców Siedmiogrodu przed inwazją rosyjską w r. 1849.

**— Pierwszy biskup słowacki** po 1000 latach. *Slovak* podnosi takt mianowania pierwszych biskupów słowackich, których poświęcenie odbędzie się w początkach lutego w Nitrze. Dzień ten będzie obchodzony w Słowacji jako święto narodowe, ponieważ po 1000 latach będą znów mieli Słowacy swoich biskupów. Węgierscy biskupi w Preszowie i Koszycach będą zastąpieni duchownymi słowackiej narodowości.

**— Spisek w Zagrzebiu.** Belgradzki *Balkan* donosi z Zagrzebia, że onegdaj odkryto tam spisek, którego członkowie byli w kontakcie nie tylko z d'Annunziem, ale z Bułgarami i z Węgrami. Spiskowcy chcieli wywołać przewrót, czego dowodem są dokumenty, które wpadły do rąk władzy. Wszyscy aresztowani są cudzoziemcami. Czynniki wrogie, działające z zewnątrz, wspierały swych agitatorów w Chorwacji znacznymi sumami pieniędzmi.

**— Niemiecka łódź podwodna.** Przy badaniu dna morza przy ujściu Tamizy wykryto na znacznej głębokości zatopioną łódź podwodną. Jest to, prawdopodobnie, łódź niemiecka, która zatonęła jeszcze podczas wojny.

**— Śmierć prof. Karejewa.** *Narodnoje Dielo* komunikuje, że w Petersburgu zmarł słynny historyk, profesor M. Karejew, wskutek zakażenia krwi, wywołanego przez odmrożenie nogi. Profesor odmroził sobie nogę, czekając w kolejce, na mrozie, na wydanie ziemniaków.

**— Falszywe pasporyty.** W Paryżu przed kilku dniami dokonano rewizji wśród słowiańskich uchodźców, którzy stoją pod zarzutem posiadania fałszywych pasportów. Skonfiskowano wiele pasportów pochodzenia rosyjskiego. *Temps* pisze, że policja wpadła na ślady organizacji bolszewickiej, która posiada tajną drukarnię. Głównym oskarżonym jest niejaki Abramowicz, który został aresztowany w Nicei, gdzie przebywa z żoną pod nazwiskiem Zaleskiego. Miał on być wysłany przez Trockiego w czasie kongresu w Tours, aby śledzić prace kongresu, a nawet nadawać tym pracom specjalny kierunek. Na ogół aresztowano 15 osób, między innymi jedną studentkę i jednego Francuza. Według doniesienia z Nicei, ów rzekomy dr. Zaleski jest Czechem. Aresztowana studentka nazywa się Selma Bertin i pochodzi rzekomo z Wiednia. Organizacja, na której trop wpadła policja, ma się zajmować wystawianiem i dostarczaniem międzynarodowym rewolucjonistom fałszywych pasportów.

**— Brak papieru w Rosji.** Jeden z głównych kierowników propagandy bolszewickiej Bucharin, zaznacza w *Prawdzie*, że cała akcja propagandy może iada chwila stanąć z braku papieru. O drukowaniu książ-

zek lub nawet większych broszur nie może być mowy. Wogóle książki znikają w sowieckiej Rosji z nadzwyczajną szybkością. Początkowa przyczyna tego zjawiska była niewiadoma. Teraz z doniesień władz prowincjonalnych wyszło się, że książki masami kupują chłopci, lecz nie do czytania, ale do palenia papierosów, ponieważ o specjalnej papierosowej bibułce sowiecka Rosja już dawno zapomniała. Nawet dla plakatów, tego najwięcej rozpowszechnionego sposobu bolszewickiej propagandy, zapas papieru jest bardzo ograniczony. Z braku papieru nakład dzienników w Rosji został tak zmniejszony, że ich nie wystarcza nawet dla urzędów i dla urzędników. Rząd moskiewski rozpoczął pertraktacje z przedstawicielstwem fińskim o dostarczenie większej ilości papieru.

**— Brak opału w Kijowie.** Z Kijowa donoszą, że już od szeregu miesięcy ludność pozostaje bez ciepłej strawy, żywiąc się surowizną i wszelkimi surogatami, wobec zupełnego braku opału.

**— Szwedzki parlament** zatwierdził ustawę, przyznającą kobietom równe prawa polityczne na równi z mężczyznami, prawo dostępu do wszystkich urzędów. Oprócz tego parlament ustanowił komisję parlamentarną dla spraw zagranicznych, która będzie współdziałać z rządem w sprawach polityki zagranicznej.

**— Liczba żydów na całym świecie** wynosiła według zestawienia rocznika żydowskiego w Ameryce za rok 5681: 15.774.662. W Ameryce północnej było 3.379.668 żydów, w południowej Ameryce 116.557; w Europie 11.434.968; w Azji 433.332; w Afryce 359.772; w Australji 19.415.

**— Z Towarzystwa prawniczego.** Posiedzenie sekcji dla spraw wymiaru sprawiedliwości odbędzie się we czwartek 10 lutego o godz. 6 popoł. Zimorowicza 9. Na porządku dziennym: Zasady prawa o odszkodowaniu w przyszłym kodeksie cywilnym polskim. Referent członek komisji kodyfikacyjnej prof. Till Ze w związku na ważność sprawy pożądaną udział wszystkich Towarzystwa, choćby nienależących do sekcji.

**— W Katolickim Związku Polek,** Rutowskiego 10. mówić będzie w piątek 11 lutego b. m., o godzinie 5, prof. Uniwersytetu lubelskiego dr. Tadeusz Hilarowicz „O prawo międzynarodowe stanowisku Stolicy Apostolskiej“. Goście mile widziani.

## Na plebiscyt na Górnym Śląsku złożyli w Komitecie Obrony Kresów Zachodnich:

**Starostwo lwowskie:** złożone na plebiscyt Górno-Sląski składki przez Urząd parafialny w Jaryczowie nowym 4890 Mk., Antoniego Rogalskiego, sługę urzędowego Starostwa we Lwowie 1000 Mk., Leopolda Ereniuka, sługę urzędowego Starostwa we Lwowie 1000 Mk., Ewę Reiser z Zamarstynowa 100 Mk., Urząd gminny w Gończarach 767 Mk., Urząd parafialny w Kukizowie 5855 Mk. 50 f., Józefa Friedmana w Zamarstynowie 100 Mk., Urząd gminny w Zniesieniu 2000 Mk., Fanię Silberstein w Zniesieniu 500 Mk., Towarzystwo spóżywcze pracow. fabryki tytoniu w Winnikach 2000 Mk., Składnicę przedmieścia Lwowa 50.000 Mk. — Razem 68.212 Mk. 50 f.

**Rada szkolna krajowa,** dobrowolne datki nauczycielstwa, przy sposobności wypłacenia im poborów za luty 1921, przy urzędzie podatkowym w Brzostku 5.690 Mk., w Liskach 1.211 Mk.

**II. szkoła realna we Lwowie:** grono profesorów i uczenie 9.256 Mk. 30 f.

**Komenda Policji Państwowej na Małopolskę we Lwowie** wraz z podległymi jej okręgowymi komendami kwotę 955.824 Mk., nie wliczając obcych walut, oprócz tego 30.180 Mk., od ludności cywilnej zebranych za pośrednictwem Komendy Komisariatu granicznego Policji Państwowej Sniatyn-Zalucze.

Nauczycielstwo powiatu lwowskiego złożyło przy poborze płac w dniu 1 lutego b. r. na plebiscyt górnośląski kwotę 15.153 Mk., nauczycielstwo lwowskie 20.810 Mk., Komitet balu lotników we Lwowie złożył 35.000 Mk.

**— Ofiarności Pilzna.** W dniu wczorajszym imieniem komitetu plebiscytowego m. Pilzna w Małopolsce, złożył ks. Henryk Weryński w Tow. obrony kresów zachodnich w Krakowie, tytułem daru plebiscytowego na G. Śląsk kwotę 44.000 marek. Miasto Pilzno, liczące niespełna 3000 mieszkańców, dało w ten sposób dowód istotnej niebywałej ofiarności na cele publiczne.

**— Ofiary na Górny Śląsk** płyną zewsząd bardzo obficie. Większe sumy w osta-

tnich dniach złożyli: P. Franciszek Puggier (1 milion marek), Warszawskie Towarzystwo ubezpieczeń (1 milion marek), Bank zachodni (1 milion marek), firma Bogusław Hersz (600 tys. marek).

## Ofiary i pokwitowania.

(Złożone w Administracji).

Na plebiscyt na Górnym Śląsku: A. S. 10 Mk., Getreu z Przemysłu 5.000 Mk., Nittmann 200 Mk., Tow. Polskich Marek 2.438 Mk., II. kl. Filii VIII. gimnazjum 195 Mk., Tow. walki z gruźlicą we Lwowie część dochodu z balu 10.000 Mk., Mucha Teofil z Sokala 50 Mk., Niepobrana należytość przez dr. Kirchmajera 300 Mk., Urząd gminny w Ottyni zebrał datki 760 Mk., Członkowie sądu w Ustrzykach 2.410 Mk., Zarząd Kofa T. S. L. w Stebniku zebrał datki 3.425 Mk., Dyrekcja gimnazjum w Brodach zebrał datki 800 Mk., Dyrekcja gimnazjum w Kamionce strażniczej 5.177 Mk., Komitet zabawowy w Ottyni 1.600 Mk.

## Współpraca literacko-artystyczna

Nieznana komedja J. U. Niemcewicza odkrył wedle doniesień prasy krakowskiej prof. J. Kallenbach w archiwum rodzinnym ks. Czartoryskich. Pisana od kwietnia do sierpnia 1830 r. komedja zatytułowana „Dwa stołki“, daje satyryczny obraz niespokojnego nastroju przedpowstaniowego stolicy. Przeniknięta jest duchem głębokiego patriotyzmu, a zarazem wykazuje zdumiewającą u 73-letniego autora młodzieńcześć myśli. Przy ówczesnej cenzurze komedja nie mogła oczywiście być grana ani wyjść w druk. Dlatego spoczęła w archiwum. Uderzającym jest, w odkrytej komedji powtórzenie pewnych motywów akcji z III. części „Dziadów“, pisana o 2 lata później. Intryga osnuta jest około przesładowania tajnych stowarzyszeń wśród młodzieży warszawskiej przez senatora Nowosileowa, który u Niemcewicza ze względu na swą wagę fizyczną występuje pod nazwiskiem przejrystem Zyzo i traktowany jest jako figura komiczna. Akt II., przedstawiający przesłuchanie obwinionego cudzoziemca Miłosza przez Zyzowa, uderza analogią pewnych ustępów ze sceną u senatora w „Dziadach“.

„Czerwony Krzyż“, organ polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża Nr. 3 tego czasopisma zawiera: Dr. Zawadzki: Organizacja Komitetu Międzynarodowego Czerwonego Krzyża: Z zagranicznych Tow. Czerwonego Krzyża: Z Amerykańskiego Czerwonego Krzyża. — Ferdynand Gerzabek: Z polskiej o Czerwonym Krzyżu: Inwalida. — Czerwony Krzyż. — Z Polskiego Tow. Czerwonego Krzyża: Dary amerykańskie. Dar Braza Brazylii. Akcja odżywiania dzieci. — Ustawa łóżek fundacyjnych i imiennych w szpitalach polskiego Tow. Czerwonego Krzyża. — Z prasy polskiej: Praca Pol. Tow. Czerwonego Krzyża przy 2-iej Armji. — Czerwony Krzyż Młodzieży: Odezwa do dzieci polskich i młodzieży. — Okólnik. — Korespondencja z Nowego Sącza. — Lista strat.

Gazeta pocztowa, niezależny organ pracowników poczty, telegrafu i telefonu. rozpoczął ukazywać się we Lwowie redakcją dr. St. Polakiewicza.

„Teatr ludowy“, wydawnictwo księgarńi św. Wojciecha w Poznaniu wzbogaciło się o trzy nowe książki (nr. 42, 43, 44). Znajdujemy tu Rajmunda Bergela obrazek ludowy w 1 akcie „O ziemię“ napisany gładkim trochę o rytmikę Wyspiańskiego potracającym wierszem, a osnuty na tle hasła: „Nie wypuszczaj ziemi z rąk“.

Bonifacy Wrzós dołączył dwie nowości: Jedna to obrazek sceniczny w 3 aktach „Wojciecha Żukowa“, z życia ludu i dobrze do jego pojęć dostosowany. W drugim, 4 aktowym obrazku ludowym „Krzyżacy“, tło akcji stanowi kwestja straży pożarnej i stanowiska ludu do tej instytucji. Obie komedje suto humorem okraszone, znajdują niezawodnie poklask na wiejskich scenach, dla których są przeznaczone.

Dr. Władysław Wajda w książce: „Pod krzyżem południa“ (str. 4 alb. + 104) podaje barwny opis podróży swej z Marsylii do Australji, a następnie kreśli swoje spostrzeżenia, jakie poczynił podczas dłuższego pobytu swego w tej części świata. Mamy więc w książce opisane miasta australjskie, zwyczaje mieszkańców, opisy fauny, flory i t. p. Autor opowiada zajmująco, umie od-

różnić rzeczy istotnie ważne i odpowiednio je oświetlić. Wobec wyczerpania dawniejszych polskich opisów Australji, książka p. Wajdy, oparta na sumiennej obserwacji, może przyczynić się do zaznajomienia zwłaszcza młodzieży szkolnej z tak mało stosunkowo u nas znaną ową stroną świata, Wielką o zdobą książki są liczne ryciny, przedstawiające widoki miast, mieszkańców, zwierząt, roślin i t. p., dobrane z wielkiem znawstwem przedmiotu, a wykonane nadzwyczaj starannie. w. h.

Pisarze polscy w przekładzie hebrajskim. Czytamy w krakowskim *N. Dzienniku*: Wydawnictwo książek hebrajskich, założone przed trzema laty przez mecenas A. J. Szybla, rozwinęło szeroką działalność. Wydaje dwa czasopisma literacko-społecznonaukowe oraz szereg dzieł oryginalnych i przykładów. Szczególnie bogaty jest dział przekładów. Ukazały się i ciągle ukazują się najlepsze utwory literatury pięknej i naukowej. Na czele wydawnictwa A. J. Szybla stoi słynny pisarz hebrajski Dawid Fryszman, genialny tłumacz Byrona, Nietzschego, Kabirana Tagore, Wilde'.

Polonica przedstawia się w Wydawnictwie Szybla w sposób następujący: W różnych numerach kwartalnika literackiego *Hatkušah* zamieszczono szereg drobnych poezji pisarzy polskich, a mianowicie: „Pieśń“ i „W lesie“ Marji Konopnickiej i „Smutno mi Boże“ Słowackiego oraz „Parysa“ Mickiewicza. Utwory te, przełożył młody poeta hebrajski I. Lichtenbaum, Aharon Cejlin daleszerzeg przekładów ballad Mickiewiczowskich, jak: „Switezianka“, „Trzech Budrysów“ i „Powrót taty“. Ładny jest przekład „W Szwajcarii“ Słowackiego dokonany przez A. Rozenweiga. Oddzielnie ukazały się przekłady: „Ogniem i mieczem“ Sienkiewicza przez A. N. Frenka oraz „Irydyona“ Zygmunta Krasńskiego przez Ben-Abrahama z przedmową A. L. Jakubowicza.

W opracowaniu są: „Pan Tadeusz“ Mickiewicza oraz „Śnieg“ i „Nad morzem“ Przybyszewskiego przez J. Lichtenbauma. „Potop“, „Pan Wołodyjowski“ i „Quo Vadis“ przez A. N. Frenka. Nowelki Sienkiewicza tłumaczy Ben-Abraham. „Krzyżaków“ A. Cejlin, „Koniec Mesjasza“ Żuławskiego M. Blaszyka. Prócz tego przygotowane są przekłady „Erosa i Psyche“ Żuławskiego oraz „Wesela“ i „Daniela“ Wyspiańskiego.

Wszystkie przekłady wydawnictwa Szybla cechuje staranność i dokładność w oddaniu tekstu oraz piękny styl hebrajski.

## Z Obserwatorium krakowskiego.

W obserwatorium Kodajkanalskim w Indiach Angielskich dokonane zostały przez J. Eversheda nowe badania nad sprawdzeniem wymaganego przez teorię Einsteina przesunięcia się linii w widmie światła słońca. Wobec tego, że poprzednie pomiary Eversheda, raczej potwierdzające przewidywania teoretyczne Einsteina, były nie dość dokładne, uczony angielski przedsięwziął teraz badania na szerszą skalę, przy użyciu specjalnie skonstruowanej siatki dyfrakcyjnej.

Widmo słońca ze środka tarczy i z okolic obydwoch biegunów słońca było porównywane z widmem łuku Wolty. Wyniki zostały naturalnie poprawione na obrót słońca, ziemi oraz na ruch ziemi po orbicie. Udało się stwierdzić, że linje w widmie słońca są istotnie przesunięte ku czerwonej końcówki (jak tego wymaga nauka Einsteina) o wielkości następujące, w dziesięciotysięcznych jednostki Angströma: 37 (środek słońca), 71 (północny brzeg) 100, (brzeg południowy). Einstein przewidział 82. Pomiary te przemawiają więc na ogół na korzyść teorii Einsteina.

Przy tej sposobności Obserwatorium krakowskie komunikuje, że źródła prywatnych, iż mimo ciężkich, zdawałoby się, czasów jeden z uczniów Einsteina, dr. Freundlich, celem dokonania takich właśnie dostrzeżeń spektralnych zebrał w Niemczech przeszło milion marek niemieckich. Za pieniądze te wystawiono gmach, laboratorium i teleskop wieżowy i wszystko jest już gotowe do prac przedwstępnych.

W ogóle Niemcy w poczuciu ważności astronomji dla rozwoju całej naszej wiedzy, nie szczędzą funduszy na tę naukę. Na przykład obecnie w Gdańsku powstaje nowe wielkie niemieckie obserwatorium astronomiczne. U nas o ofiarności na cele astronomiczne mało słyhać i w ogóle astronomia stoi gdzieś na szarym końcu. Skutkiem tego n. p. Obserwatorium krakowskie, ze swemi przestarzałymi narzędziami, odziedziczonymi po Austrii macosze, posiadając wykwalifikowany personal, musi się borykać z ciężkimi warunkami.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

### Sole potasowe w Niemczech i u nas.

Streszczenie referatu inż. Franciszka hr. Zamojskiego, prezesa Rady zawiadowczej „Akc. Towarzystwa eksploatacji soli potasowych“, odczytanego w Polskim Towarzystwie Politechnicznym dnia 19 stycznia 1921 r.

Potas (Kalium) jest niezbędnym składnikiem pokarmowym dla roślin. Dopóki nie odkryto bogatych złóż soli potasowych, czerpano potas z popiołu drzewnego, lub ze spalonych roślin. Niszczono rośliny, aby nowym roślinom dać możność do życia. Wysoka zawartość popiołu w potas (popiół z buczyny zawiera do 20% tlenku potasu), skierowało oczywiście badania w kierunku wynalezienia właściwego źródła w ziemi i badania te wykazały, że skorupa ziemna zawiera 2-3% Kali. Rzeki i potoki spływające do morza, unosiły wypłukiwany ze skorupy ziemskiej Kali.

Gdy przed milionami lat, wskutek szczególnych stosunków geologicznych, nastąpiło we wschodniej Europie wyparowanie niektórych zamkniętych mórz i jezior (Zechsteinmeer) osadzające się sole, utworzyły potężne złoża.

Okolice, dziś przez środkowe Niemcy zajęte, stanowią najniższe miejsce tego wyschniętego dna morskiego, które w połowie XIX. wieku zostało odkryte i gdzie znaleziono niebywałej miąższości złoża soli potasowych. Od dnia tego odkrycia (w Stassfurcie) datuje się rozwój kopalnictwa soli potasowych w Niemczech i stosowanie tych soli w potężnie się rozwijającym przemyśle chemicznym.

Od 220 wagonów soli potasowych, jakie Niemcy wyprodukowały w r. 1861, urosła produkcja do 11 miliona wagonów w r. 1913. Prawie połowa tej produkcji szła do Ameryki. Stosownie do zawartości tych soli w tlenek potasu (K<sub>2</sub>O), rozróżnia niemiecka statystyka Kainit (9-22%) Sylwinit (12-20%) i Sylwin (powyżej 20%).

Równoległe ze stosowaniem tych soli dla celów nawożenia ziemi, spotrzebowywał je przemysł chemiczny do fabrykacji mydła, papieru farbiarni, farmaceutyki, do fabrykacji szkła, zapalek, preparatów leczniczych, fabrykacji laków sody, a zwłaszcza dla przemysłu tekstylnego (do blichowania, farbowania, drukowania i do apretury).

W r. 1900 posiadają Niemcy 15 kopalni soli potasowych, w r. 1908 jest ich przeszło 50, w 1912 jest ich 150, zaś w 1913 r. 257. W r. 1900 Niemcy produkują soli potasowych za 100 milionów marek, w r. 1912 za 178 milionów marek, a w r. 1913 wartość produkcji dosięgała 200 milionów marek.

Naturalnym następstwem tego rozwoju była dzika spekulacja kapitału. Zmysł samozachowawczy Niemców broni się przeciw przesileniu zakładając potężne zrzeszenie producentów t. zw. Kali Syndykat a gdy i to zrzeszenie okazuje się za słabym, wkracza ustawodawstwo stwarzając tak zwany Kali-Gesetz na mocy której powstaje przymusowa organizacja producentów.

Zapasy Niemiec w soli potasowej są niewyczerpane, wynosi bowiem około 41 miliardów metrów kubicznych w złożach odkrytych (bez Alzacji, gdzie zapasy obliczają n. p. 200 mil. kub., a które obecnie przypadły Francji).

Pomimo poszukiwań prócz w Niemczech i Galicji (Kałusz) nie znaleziono nigdzie na świecie soli potasowych w ilościach opłacających produkcję.

Złoża Kałuskie odkryto w tym samym mniej więcej czasie co złoża w Strassfurcie. Opieszałość rządu austr. (a może rozmyslna opieszałość podyktowana machinacjami wszechpotężnego Syndykatu niemieckiego?) sprawiły, że kopalnictwo to się nie rozwinęło, pomimo, iż znaleziono sole przedstawiały typ soli potasowych o znacznie większej zawartości tlenku potasu (K<sub>2</sub>O) niż w Niemczech bo dochodzącej do 40 pre. — Dopiero staraniem byłego Wydziału krajowego udało się ruszyć zardzewiałą machinę z miejsca. Oto dzięki poparciu byłego ministra skarbu s. p. Wacława Zaleskiego udało się Wydziałowi krajowemu wydzierzać od rządu kopalnię soli potasowych w Kałuszu. — Wydział krajowy zawiązuje przy pomocy Banku Przemysłowego akc. Towarzystwo pod firmą „Towarzystwo akcyjne eksploatacji soli potasowych“, (w którym sam zatrzymał większość udziałów) Towarzystwo to przystępuje do budowy nowoczesnych urządzeń kopalnianych i młyna elektrycznego do mielenia urobku. Ciekawe są niektóre daty przez referenta podane:

Oto w roku 1912 zapotrzebowanie Galicji w sole potasowe wynosiło 3645 wagonów, z czego więcej niż połowę (bo 2000 wagonów) sprowadzać musi Galicja z Niemiec. W roku 1918 uwydatniają się już skutki objęcia kopalni przez „Akc. Towarzystwo eksploatacji soli potasowych“, oto w ośmiu miesiącach tego roku (inwazja ukraińska przerwała dalszą produkcję) konsumuje Galicja już 4052 wag., przy czem już całe zapotrzebowanie pokrywa kopalnia kałuska.

Zbytecznym jest wskazywać na znaczenie naszych soli potasowych dla przyszłości rolnictwa; dość popatrzeć na wyniki w byłym Księstwie Poznańskim, gdzie doprowadzono do wysokiej kultury rolnej tylko dzięki forsowaniu nawozami sztucznymi, zwłaszcza solą potasową. Kiedy mała Holandia konsumuje w 1909 roku 229.000 ctn. (czystego K<sub>2</sub>O), Galicja w tym samym roku konsumuje niecałe 22.000 ctn., w czem prawie połowę sprowadzać musi z Niemiec! Państwo niemieckie konsumuje prawie 3 miliony ctn! Gdy w Niemczech przypada na 1 ha przestrzemi przemysłowej 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub> klg. soli potasowych, w byłej Galicji — przypada nie całe 2 klg.!

Referent zakończył swój wyczerpujący wykład jak następuje: Wszystkie wielkie zagadnienia społeczne i polityczne błędna wobec zagadnienia codziennego chleba. Wszystkie aspiracje narodów zgasną, gdy naród nie będzie miał co jeść. Społeczeństwo głodne nie tylko nie jest zdolne do pozytywnej pracy — ale przeciwnie na jego cłorym organizmie rodzą się jakby wrzody: objawy zdżeczenia, paskarstwa, przekupstwa i innych zbrodni; mogą zamiast działać i tworzyć i ku promiennym szczytom prawdziwej kultury zdążyć — myśleć i myśleć muszą — jakby nad wielkim zagadnieniem dziejowym — o zdobyciu odrobiny strawy.

Ztąd niebywała nigdy aktualność i znaczenie kultury i produkcji rolnej, ztąd konieczność stosowania w rolnictwie takich środków, któreby spowodowały podniesienie produkcji, a zatem w pierwszym rzędzie stosowanie nawozów sztucznych, a przede wszystkim tych, które sami w Ojczyźnie naszej posiadamy.

Ale jeszcze inny wzgląd narodowo-społeczny przemawia za tem, aby nadać rolnictwu naszemu charakter intensywnej produkcji rolnej.

Oto tylko tą drogą krocząc, ustalimy Państwu naszemu gospodarczą niezależność. Powinni to zrozumieć wszyscy Polacy!

W tem wielkim zagadnieniu zatem w którym złowrogo drgają i powracają słowa „brak chleba“ — naszym cudownym sołom doniosłe przeznaczone jest zadanie. Do nas górników należy trud wydobywania Trud zużycia ich i zastosowania należy do rolnika. Oby w odrodzonej Polsce było tych rolników jak najwięcej — aby jak najrychlej nastał ten upragniony, przez miliony oczekiwany dzień — kiedy nareszcie starczy w Polsce chleba dla wszystkich.

W ożywionej dyskusji, jaka wyłoniła się po wygłoszeniu referatu, zabierali głos: prezes Rybicki, rektor Pawlik, dyr. Majewski, prof. Tołkoczko, prof. Kling i prelegent.

\*

Na wstępie posiedzenia odczytał prezes Rybicki rezolucję w sprawie przyłączenia do Polski czterech powiatów podolskich, którą zebrani przyjęli oklaskami.

Polskie Towarzystwo Politechniczne na zebraniu dnia 19 stycznia uchwaliło jednogłośnie następującą rezolucję:

Linja graniczna, ustalona preliminarznie układem pokojowym zawartym między Rzeczypospolitą Polską a Sowiecką Republiką, przebiegającą na południu rzeką Zbruczem, pozostawia na wschód od tej linii a zatem w posiadaniu Rosji, cztery powiaty podolskie: uszycki, kamieniecki, staro-konstantynowski i płoskirowski.

Te obszary związane od wieków z Rzeczypospolitą, odgrywały doniosłą rolę w naszej historii. Były zroszone krwią naszych bohaterów, wydały zastęp znakomitych mężów stanu i mężów nauki i noszą na sobie piętno odwiecznej kultury polskiej.

Znaczenie gospodarcze tych ziem o 12000 kilometrach kwadratowych obszaru leży w nadzwyczaj urodzajnej glebie, która daje bogate plony buraków cukrowych, pszenicy i lnu i w wysoko rozwiniętym przemyśle cukrowniczym liczącym 23 wielkich fabryk cukru.

Utrata tych powiatów, które od wieków należały do Rzeczypospolitej, byłaby zatem pod względem gospodarczym wielką ujmą dla życia ekonomicznego i dla zaopatrzenia w żywność Polski, która z tamtych obszarów czerpała wielkie zapasy zboża i lnu a w ostatnich dziesiątkach lat zaopatrywała się w cukier.

Towarzystwo Politechniczne, mające na uwadze powyższe okoliczności doniosłej natury gospodarczej a wskazując przytem łączność kulturalną i historyczną tych ziem kresowych z Polską, zwraca się do Władz

Rzeczypospolitej z gorącą odezwą, aby one, świadomie odpowiedzialności przed przyszłymi pokoleniami, nie zaniedbały wszelkich możliwych starań i środków w celu odzyskania wzmiankowanych czterech powiatów dla Polski.

## O pobudzenie literatury rolniczej.

Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych postanowiło przystąpić do wydania szeregu broszur w celu popularyzowania wiedzy rolniczej wśród szerszych warstw ludności wiejskiej. W tym celu Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych zwraca się do fachowców o składanie do Wydziału Wydawniczego Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych (Senatora nr. 15) rękopisów. Narazie są przewidziane broszury objętości około 2 ark na tematy następujące:

1. Ziarno siewne, 2. Obornik i kompost, 3. Przedplony, międzyplony i podplony, 4. Uprawa roślin pastewnych, 5. Uprawa warzyw, 6. Krajowe rasy bydła rogatego i ich zalety, 7. Szczepienie ochronne zwierząt, 8. Koń w gospodarstwie włościańskim, 9. O stowarzyszeniach rolniczo-handlowych, 10. O stowarzyszeniach handlowych

Zarazem Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych ogłasza konkurs na następujące podręczniki dla użytku niższych szkół rolniczych:

1. „Uprawa roli i roślin“, 2. „Hodowla zwierząt gospodarskich“, 3. „Najważniejsze wiadomości z przyrody martwej“, 4. „Organizacja gospodarstw włościańskich“.

Warunki konkursu są następujące:

- I. Prace powinny być pisane na maszynie.
- II. Rękopisy winny być podpisane godłami, zaś nazwisko autora powinno znajdować się w zapieczętowanej kopercie opatrzonej tem samym godłem.
- III. Prace będą przyjmowane do dnia 1 kwietnia r. b.
- IV. Rękopisy należy składać w Wydziale Wydawniczym Ministerstwa Roln. i D. P. (Senatora nr. 15 w godz. 11—1, lub też przesłać pocztą.
- V. Autorowie prac, uznanych przez jury za odpowiednie dla użytku niższych szkół rolniczych, będą wynagrodzeni według przyjętych przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych norm więcej 50 proc.
- VI. Rozmiary prac oraz skład jury są następujące:

1. „Uprawa roli i roślin“. 150 godzin wykładowych, 10 arkuszy druku. Sędziowie: prof. J. Mikułowski-Pomorski; Szef sekcji M. R. i D. P. p. S. Lesniowski i prof. W. Staniszkis. 2. „Hodowla Zwierząt gospodarskich“ 170 godz. 10 arkuszy druku. Sędziowie: prof. Stolpe, prof. Rostafiński, Naczelnik Wydziału Ministerstwa Roln. i D. P. H. Wysokiński. 4. „Organizacja gospodarstw włościańskich“, 60 godzin 5—6 ark. druku. Sędziowie: prof. J. Jankowski i p. A. Wieniowski.

VII. Bliższe szczegóły można zasięgnąć w Wydziale Oświaty Rolniczej oraz w Wydziale Wydawniczym Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, ulica Senatorska nr. 15.

## Wiadomości gospodarcze

### Izby handlowej i przemysł. we Lwowie.

*Projekt ustawy o obrocie uszlachetniającym.*

Ministerstwo Przemysłu i Handlu przystępuje do opracowania ustawy o obrocie uszlachetniającym i potrzebuje w tym celu następujących dat:

1. jakie gałęzie przemysłu chciałyby produkować na podstawie obrotu uszlachetniającego,
2. a) jakie surowce i półwyroby byłyby sprowadzane z zagranicy, b) jakie wyroby byłyby z nich wytwarzane,
3. Ile procentowo idzie surowców i półwyrobów sprowadzonych na jednostkę wyrobu gotowego (n. p. ile potrzeba części żelaznych lanych obrobionych, części stalowych, blachy i t. p. na jeden solfator),
4. jak należałoby zorganizować kontrolę techniczną fabryk, produkcyjnych na podstawie obrotu uszlachetniającego.

Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie uprasza więc zainteresowane sfery, aby na powyższe zapytania zechciały jak najszybciej nadesłać swe odpowiedzi pod adresem Izby.

### Wykaz cen na rynku londyńskim

w czasie od 15 do 31 grudnia 1920 jest do przegladnięcia w Oddziale ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

### Próbki knotów do świec.

nadesłane przez firmy krajowe i zagraniczne są do przegladnięcia w Oddziale ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

### Towarzystwo Polskie dla Handlu ze Wschodem.

„Polorient“ Warszawa, ul. Jerozolimsku 54 posiadająca własne oddziały w Galaczu i Konstantynopolu podejmuje się wszelkiego rodzaju zleceń bądź na zasadach komisowych bądź na własny rachunek.

*Adresy firm zagranicznych pragnących nawiązać stosunki handlowe z Polską.*

Friedrich Ritter & Co Wiedeń, IV. Aleegasse 29 poszukuje we Lwowie solidnych firm, któreby podjęły się jej zastępowania dla wszelkiego rodzaju maszyn a to browarnianych; do wyrobu siodła, do wyrobu win owocowych, dla fabryk konserw, dla suszarni, dla fabryk marmolady, fabryk czekolady, dla obróbki drzewa, zakładów elektrycznych, fabryk narzędzi i t. p. Zainteresowane firmy zechcą podać swe adresy Oddziałowi ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Firma „Fabrique de Produits Chimiques Madoery S. A.“ w Bale (Szwajcarii) pragnie wejść w stosunki handlowe ze składami chemicznymi i artykułami farmaceutycznymi, drogerjami, aptekami, szpitalami. — Cennik wyrobów tej fabryki można przegladnąć w Oddziale ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Firma D. Radulescu w Galacu, Rue Brasoveni 58 pragnie nawiązać stosunki handlowe z polskimi firmami eksportowymi.

celem zapoznania się na miejscu ze stanem rzeczy w zagłębiach węglowych. Delegacja ta uda się również na Górny Śląsk. Biuro amsterdamskie zwróciło się do warszawskiej komisji centralnej klasowych związków zawodowych z prośbą o przysłanie delegatów, którzyby wspólnie z delegacją powyższą zwiedzili Górny Śląsk

**Bytom.** Wszystkie rady gminne powiatu pszczyńskiego postanowiły jednomyślnie nie udzielać emigrantom mieszkań i a prowizacji. Każdy sprzeciwiający się tej uchwałie będzie uważany za zdrajcę Ojczyzny.

**Warszawa.** Komitet francusko-polski lekarzy w Warszawie zatwierdził przedsta-

wiony przez komisję organizacyjną projekt konferencji francusko-polskiej lekarzy, mającej się odbyć we wrześniu b. r. Konferencja ma na celu między innymi rozpowszechnianie we Francji znajomości kraju naszego przez sprawozdawców i najpoważniejszych lekarzy a ponadto na dostarczaniu naszymu ogółowi lekarskiemu sposobności poznania powag lekarskich zaprzyjaźnionego narodu.

**Warszawa.** Po dwuletniej pracy amerykański Czerwony Krzyż likwiduje się. Cały personal wraca do Ameryki a pozostanie w Polsce tylko 20 osób które przeznacza się do amerykańskiego komitetu pomocy dzieciom.

## Telegramy P. A. T.

### B. cesarz Karol.

**Berno.** Sekretariat b. cesarza Karola zwrócił się do szwajcarskiej Ag. Tel. z prośbą o opublikowanie następującego wyjaśnienia: Niektóre dzienniki szwajcarskie doniosły, że b. cesarz Karol z końcem stycznia b. r. przybywał w Bernie, gdzie konferował z niemieckim generałem Hoffmannem. Wiadomość ta jest od początku do końca zmyślona. B. cesarz Karol przez cały styczeń chorował i znajdował się bez przerwy w Dissenti, skąd 31 z. m. udał się do willi Brandius, której dotąd nie opuszcza.

### Nota Cziczeryna.

**Moskwa.** Radio. Cziczeryn w nocie do Lloyda George'a oświadczył, że nie jest prawdą, jakoby Rosja wysłała wojska do Persji, a również nie jest prawdą, jakoby wysłała je do Malej Azji. Cziczeryn zastrzega się przeciwko zarzutowi, jakoby powstanie w Bucharze wywołała Rosja i jakoby zamierzała połączyć się z Afganistanem, aby wywołać niepokoje w Indjach. W końcu nota Cziczeryna ponosi zarzut, że ententa popiera białogwardystów i że amunicja polska jest pochodzenia angielskiego.

### O abdykację sułtana.

**Poldhu.** Z Konstantynopola donoszą, że przewodca nacjonalistów Mustafa Kemal zwrócił się telegraficznie do sułtana, poręczając mu wypłatę pensji sułtańskiej wraz, gdyby ogłosił dekret stwierdzający, że administracja Angory, jako jedyny organ rządu tureckiego upoważniony jest do działania i rokowań imieniem narodu. Wielki wezyr wysłał na tę propozycję w imieniu sułtana osrą odpowiedź odmowną.

### Protesty niemieckie.

**Nauen.** Wczoraj odbyły się w całych Niemczech a głównie w centrach jak w Hamburgu, Bremie, Lipsku, Dreźnie, Monachum, Stutgarcie, Essen i t. d. zebrania protestujące przeciwko decyzjom paryskim. Dwustu przewodców związków zawodowych po dyskusji z ministrem spraw zagranicznych Simonsem, odrzuciło bezwzględnie warunki paryskie. W Monachum zebranie zamieniło się w olbrzymią demonstrację, w której 25.000 uczestników entuzjastycznie zmanifestowało jedność narodową wszystkich państw niemieckich.

Prasa niemiecka komentując mowę Lloyda George'a, wygłoszoną w Birmingham, zaznacza z naciskiem, że Niemcy mają prawo do kontrpropozycji, i oświadcza, że stanowisko, jakie zajął Simons, jest wyrazem całych Niemiec, jest wyraźną jednomyślną deklaracją powziętą na konferencji wszystkich premierów państw niemieckich w Berlinie, jest wyrazem niemieckiego parlamentu i głosem opinii publicznej, która oświadczyła się otwarcie i stanowczo przeciwko postanowieniom paryskim.

### Francja wobec rozbrojenia Niemiec.

**Paryż.** Figaro czyni uwagę, że Niemcy chcieliby się udać na konferencję londyńską wyłącznie po to, aby wystąpić ze swej strony z własnymi propozycjami. Jak to już stwierdził Lloyd George, pisze tenże dziennik — poza rządem Fahrenbacha i Simonsa ukrywają się w dalszym ciągu działacze z 1914 roku. Koła bardziej umiarkowane możeby i doradzały poczynienie pewnych ustępstw w sprawie rozbrojenia, ale prawica wszystko odrzuca.

Temps zaznacza, że już czas najwyższy aby Niemcy dowidziały się, że rząd francuski doszedł do ostatnich granic cierpliwości.

Według informacji Matina Briand miał oświadczyć, że nie ustąpi ani na cal ze swego stanowiska, zajętego w sprawie odszkodowań i rozbrojenia Niemiec.

**Paryż.** Briand przyjął wczoraj wieczorem francuskiego ambasadora w Berlinie Karola Laurenta. Konferencja dotyczyła sytuacji wytworzonej w Niemczech wskutek ostatniej decyzji sprzymierzeńców.

L' Oeuvre twierdzi, jakoby Laurent był zdania, że w gabinecie berlińskim zwycięży kierunek umiarkowany. Nie jest wykluczone, że Niemcy już skierowały do Paryża rozsądną odpowiedź na zaproszenie sprzymierzeńców wzięcia udziału w konferencji londyńskiej.

Po znamienitych mowach Lloyda George'a i hr. Sforzy, Niemcy chyba przyjąć musieli do wniosku, że solidarność pomiędzy sprzymierzonymi jest obecnie większą i trwalszą, niż kiedykolwiek przedtem. O tem samem powinniaby Niemców przekonać również bezwzględna jednomyślność całej prasy koalicyjnej, popieranej także przez najlepsze organa prasy amerykańskiej. Niemcy teraz chyba już nie wątpią, że jednomyślność pomiędzy Francją, Anglią i Włochami jest zupełną, zarówno w sprawie odszkodowań, jak i w sprawie ewentualnych środków karnych, jakie należałoby zastosować na wypadek oporu ze strony niemieckiej.

**Rzym.** Dr. Benesz oświadczył przedstawicielowi Agencji Stefaniemu, że polityka Czech jest pokojową. Zmierza ona do przeszkodzenia powrotu na tron Habsburgom. Stosunki handlowe Czechosłowacji z Włochami muszą być znowu podjęte. Jeżeli się usunie trudności transportowe i transitowe, wówczas handel będzie miał znowu naturalną drogę przez Tryjest. Rokowania w Rzymie wydadzą cenne rezultaty, przygotowują się do podjęcia i stwierdzą zgodność poglądów co do konferencji w Portorose. Dr. Benesz zakończył swój wywiad podziękowaniem pod adresem narodu włoskiego.

**Ryga.** Komunikacja pocztowa między Łotwą a Rosją sowiecką rozpocznie się w przyszłym tygodniu.

Podpisanie umowy dotyczącej komunikacji telegraficznej odłożono z tego powodu, ponieważ delegacja łotewska zażądała gwarancji we formie depozytu. Istnieje nadzieja, że wszelkie różnice zdań zostaną usunięte i że służba telegraficzna będzie wkrótce otwarta.

**Berlin.** Z kół urzędowych donoszą z Paryża, że konferencja londyńska rozpocznie się dnia 1 marca b. r. Journal des Debats zapewnia, że gdyby Niemcy nie przysłali swoich delegatów do Londynu, wówczas konferencja zastosuje kary, uchwalone na konferencji paryskiej, by Niemców zmusić do wypłaty odszkodowań. Pismo twierdzi, że Niemcy prawdopodobnie bez większego oporu zgodzą się na rozbrojenie, ale za to opierać się będą w sprawie odszkodowań.

Naczelnym i odpowiedzialnym redaktorem:  
STANISŁAW ROSSOWSKI.

## NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

XX APOLLO XX

XX Dziś po raz pierwszy! XX

XX Przepiękny dramat wschodni XX

XX w 6 aktach XX

XX SUMURUN XX

XX Talemnice haremu XX

XX W głównych rolach: XX

XX POLA NEGRI XX

XX HARRY LIDTKI I PAWEŁ WEGENER. XX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

## Ze spraw polskich.

### (Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

#### Mianowania.

**Warszawa.** Naczelnik Państwa postanowieniem z 29 z. m. mianował Jana Krzakowskiego, naczelnikiem okręgu administracyjnego wołyńskiego.

Naczelnik Państwa postanowieniem z 29 z. m. mianował Ludomira Grędyńskiego, dyrektorem urzędu nadzorczo nad zakładami ubezpieczeń.

#### Z Belwederu.

**Warszawa.** Naczelnik Państwa przystąpił już wczoraj do załatwiania spraw bieżących. W ciągu dnia wczorajszego Naczelnik Państwa przyjął Premiera Witosa, Ministra skarbu dr. Steczkowskiego i szefa sztabu gen. Rozwadowskiego.

#### Apel do kolejarzy polskich.

**Warszawa.** Z powodu rozruchów wśród personalu kolejowego proklamacji anonimowego centralnego komitetu w Warszawie, wzywającej pracowników kolejowych do strajku, Minister kolei Jasiński w dniu wczorajszym wydał okólnik przestrzegający z całą stanowczością wszystkich tych, którzy nie są obojętni na dobro Ojczyzny, przed podobnie zgubnym krokiem, inspirowanym przez

wrogie nam żywioły. Równocześnie do wszystkich zarządów okręgowych i kół miejscowych polskiego związku kolejowców zarząd główny rozesłał okólnik nakładający do przeciwstawienia się wszelkimi środkami akcji strajkowej.

**Warszawa.** Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik, w którym zasadniczo uregulowany został stosunek władz administracyjnych do policji państwowej.

**Warszawa.** Komenda policji państwowej opracowuje projekt redukcji tejże policji. Komisja redukcyjna przewiduje zmniejszenie policji o 10 do 20 proc.

**Warszawa.** Delegat Ligi Czerwonego Krzyża dr. Plota, znajduje się — jak donosi Robotnik — w drodze do Polski, wioząc ze sobą milion dolarów, przeznaczonych na cele walki z epidemiami. Delegatowi towarzyszy 10 lekarzy. Kapitał powyższy użyty zostanie w znacznej mierze na założenie kąpielni ludowych i stacji desinfekcyjnych. Będzie to zapoczątkowaniem walki z epidemiami.

**Warszawa.** Robotnik donosi: Delegacja amsterdamskiej międzynarodówki zawodowej udaje się do Niemiec

# OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

## Rozmaite odwieszczenia.

Ns. 6/21/1. W przechowaniu tut. sądu znajdują się wiele przedmiotów, pochodzących z kradzieży popełnionych w czasie inwazji rosyjskiej, których właściciele nie zdołano wysledzić, a to: przedmioty ze złota i srebra, sprzęty domowe, naczynie kuchenne i stołowe, części ubrania, bielizna, pościel, maszyna do szycia i t. d. Wzywa się właścicieli tych przedmiotów, aby w przeciągu roku od dnia zamieszczenia niniejszego edyktu po raz trzeci w „Gazecie Lwowskiej“ zgłosili się w tut. sądzie i wykazali swoje prawo własności, w przeciwnym bowiem razie przedmioty te zostaną sprzedane w drodze publicznej licytacji, a cenę kupna wniosie się do kasy rządowej.

Sąd powiatowy, Oddz. V.

Jarosław, dnia 17 stycznia 1921. (986 3—3)

L. 964 21. Wzywa się każdego, kto rościłby sobie pretensję do zakwestjonowanych dniu 28 marca 1920 r. w Dziedzicach u nieznannej z miejsca pobytu Fridy Kohn kart do gry w ilości 575 talii, aby w dniach 90 od dnia ogłoszenia niniejszego zawezwania zgłosił swe pretensje w Dyrekcji okręgu skarbowego w Rzeszowie w przeciwnym razie postąpi się ze zakwestjonowanymi kartami według prawa.

Dyrekcja okręgu skarbowego.

Rzeszów, dnia 28 stycznia 1921. (976 3—3)

C. III. 14/21/1. Przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Pawłowi Olejnik wniesiony został pozew przez Pawła Mocio, z Łodyni, o uznanie i wpis prawa własności odnośnie do realności obj. whl. 267 gminy kat. Łodyna na podstawie którego wyznaczono audjencję na dzień 11 lutego 1921 r. godz. 9 rano w tut. sądzie biuro Nr. 12. Celem strzeżenia praw Pawła Olejnika ustanawia się adw. dr. Bernfelda kuratorem. Kurator tenże zastępować będzie Pawła Olejnika na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki tenże w tutejszym sądzie się nie zgłosi, lub nie zamianuje pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddz. III.

Ustrzyki, dnia 21 stycznia 1921. (1011)

Cg. I. 16/21/1. Przeciw Adolfowi Bernardowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do sądu okręgowego w Jasle przez Franciszka Zychlińskiego w Krośnie pozew o 20.000 Mk. Na który wyznaczono pierwszą audjencję na dzień 21 lutego 1921 o godzinie 9 rano. Celem strzeżenia praw Adolfa Bernarda ustanawia się p. dr. Jurasza, adwokata w Jasle, kuratorem. Kurator zastępować będzie Adolfa Bernarda w tej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddz. I.

Jasło, dnia 27 stycznia 1921. (1012)

Cg III. 43 21 1. Przeciw Herschowi, Esterze, Leibowi Wolfowi i Icie Krillom, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Herscha Waltera, w Żmigrodzie, pozew o zniesienie współwłasności realności w Żmigrodzie zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 22 lutego 1921 godz. 9 przed południem w tym sądzie sala 3. Celem strzeżenia praw Herscha, Estery, Leiby Wolfa i Itty Krillów ustanawia się dr. Miesesa, adwokata w Żmigrodzie, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienionych w rzeczony sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Żmigród, dnia 31 stycznia 1921. (1020)

C. II. 40 21. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Ilkowi Płatek, z Beska, wniośił Mikołaj Płatek, z Beska, pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 2102 ks. gr. gn. Besko. Ustna rozprawa wyznaczona została na dzień 9 lutego 1921 godz. 9 rano biuro Nr. 1. Kuratorem Ilka Płatka ustanowiono dr. Schiffa, adwokata z Rymonowa. Kurator wyżej wymieniony zastępować będzie kuranda w tej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Rymanów, dnia 26 stycznia 1921. (1027)

## Konkursa.

L. 138/1921

(1004 2—4)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia stałej posady lekarza salinarnego przy zarządzie państwowej żupy solnej w Kosowie, ogłasza się niniejszem konkurs i terminem wnoszenia podań do dnia 31 marca 1921. Do tej posady są początkowo przywiązane pobory X. klasy rangi urzędników państwowych łącznie z przepisowymi dodatkami, aprowizacja o ile ta będzie przyznana dla personelu żupy solnej, ryczałt na konie, pobór materiału opałowego według normy dla urzędników salinarnych za opłatą połowy ceny zakładowej, systemizowany deputat soli, tudzież prawo do emerytury względnie zaopatrzenia wdowy i sierot. Instrukcja określająca obowiązki lekarzy salinarnych jest do przejrzania w godzinach urzędowych w kancelarii zarządu państw. żupy solnej w Kosowie. Ubiegający się o posadę lekarza salinarnego mają wnieść podania zaopatrzone odpowiednimi załącznikami, curriculum vitae jak też oświadczeniem, że są obznajomieni z obowiązującą instrukcją dla lekarzy salinarnych do zarządu państw. żupy solnej w Kosowie w powyżej podanym nieprzekraczalnym terminie. Podania później wniesione lub nieodpowiadające warunkom konkursu nie zostaną uwzględnione. Wynik konkursu zatwierdza dyrekcja państwowych zakładów salinarnych w Krakowie, której przysługują prawo zupełnego dowolnego wyboru między kandydatami.

Zarząd państwowej żupy solnej.

Kosów, dnia 1 lutego 1921.

LW. 18680/20/V.

(1007)

Ogłoszenie konkursu.

Na cztery posagi, z których każdy wynosi kwotę około 6.720 Mk. z fundacji im. ś. p. Eustachego Szumańskiego. O posag ten mogą się ubiegać: 1. Ubogie panny, które wykażą: 1. że w czasie od 1 stycznia 1915 do 31 marca 1921 łącznie miały wymagany wiek (ukończonych szesnastu, a nie przekroczonych trzydziści lat) t. j. że najpóźniej 31 marca 1921 r. ukończą rok szesnasty, a najwcześniej w dniu 1 stycznia 1915 r. ukończyły rok trzydziesty, 2. że pochodzą z piątej linii po mieczu lub po kądzieli od rodzeństwa fundatora albo rodzeństwa matki fundatora ś. p. Antoniny ze Strzyżowskich herbu „Gozdawa“ Szumańskiego. II. Mężatki, które w chwili zawarcia związku małżeńskiego posiadały wymaganą wyżej kwalifikację do wieku a wykażą wymagane wyżej pochodzenie i ubostwo wszelakoż tylko w razie, jeśli wyszły za mąż po 31 lipca 1913. Podania należy wnieść najpóźniej do 31 marca 1921 do Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie i załączyć do nich: 1. świadectwo ubóstwa, 2. metrykę chrztu kandydatki, 3. dowody pochodzenia uprawniającego do korzystania, a wreszcie 4. dla mężatki metrykę jej ślubu. O posag z tej fundacji można się ubiegać tylko trzy razy, jeden zaś raz tylko można posag otrzymać.

Z Tymczasowego Wydziału Samorządowego

Lwów, dnia 5 lutego 1921.

Pictrowski m. p.

## Licytacje.

E. 376 20 5. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej małżonki Heleny Muroń, zastąpionej przez opiekuna Michała Muroń w Rogach, odbędzie się dnia 23 marca 1921, o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 6 na zasadzie niniejszej zatwierdzonych warunków licytacja pgr. lk. 26 2 obszaru 11 ar 43 sążn. kw. ks. gr. gm. Rogi, strony zobowiązanej Piotra Ekierta własnej. Wartość szacunkowa 2.500 Mk. Najniższa oferta 1.866 Mk. 66 fen. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Ponieważ księgi gruntowe gminy Rogi w czasie inwazji zniszczone zostały, wzywa się wszystkie osoby, które roszczą sobie prawa rzeczowe do sprzedać się mającej nieruchomości, by swycje prawa i roszczenia zgłoszyły w sądzie do dnia 4 marca 1921, w przeciwnym bowiem razie uwzględni się je w postępowaniu licytacyjnym, jedynie o tyle, o ile wypływają one z aktów egzekucyjnych.

Sąd powiatowy, Oddz. IV.

Dukla, dnia 14 stycznia 1921. (1025)

## Amortyzacja.

T. V. 270/20 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Maurycego Pomeranza w Tarnopolu podejmuje się postanowienia celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznaję Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: 31 sztuk rewersów zastawniczych Kasy oszczędności miasta Tarnopola na nazwisko Maurycego Pomeranza wystawione na zastawione w tej kasie w różnych odstępach czasu rozmaitego gatunku precjoza, za różne kwoty pożyczkowe a to:

Nr.	Opis	kwota szac.	kwota poz.
61920	złota szpilka z brylant.	225	150
62316	trzy brylant. pierścionki	1350	900
62424	dwa brylant. pierścionki i złoty pierśc. z perłą i brylantkami	751	500
62849	zł. d. kr. zegarek z brylantami, para bransoleta z brylantami, para brylantowych kuleczków, brylant. pierścionek i para zł. spinek z brylantami	1500	1000
62850	trzy brylant. pierścionki	2250	1500
62351	para brylant. kuleczków i 2 brylant. pierścionki	1350	900
62852	trzy brylant. pierścionki	1350	900
62853	pięć zł. bransolet z djamentami 4 pary kuleczków i 4 pierścionki z z djament., zł. bransol. z brylant. i 4 zł. kr. zegarki	1500	1000
62854	złoty naszyjnik z brylantami, 2 zł. kr. zegarki z brylantami (jednego kamienia brak) z d. kr. zegarek, 2 zł. bransolety, broszka, 2 pary kuleczków i 3 pierścionki z djamentami i zł. bransoleta	1500	1000
62855	siedm. zł. pierścionków, para zł. spinek i para brylant. kuleczków	1200	800
62856	para zł. spinek i pierścionek z brylantami	450	300
62857	para brylant. kuleczków i 2 brylant. pierścionki	750	500
62858	zł. pierścionek i para kuleczków z brylantami	600	400
62859	para brylant. kuleczków	1050	700
62860	para djament. kuleczków 2 zł. bransolety i 2 zł. pierścionki z djament., zł. d. kr. zegarek z brylant. i zł. pierścionek	600	400
62861	para djament. kuleczk., 2 zł. pierścionki z djament. 2 zł. bransolety, zł. d. kr. zegarek i zł. łańc.	600	400
62869	dwa brylant. pierścionki i para brylant. kuleczków	2250	1500
62870	para zł. kuleczków i 3 zł. pierścionki z brylant. zł. bransol. z djament.	1350	900
62871	dwa brylant. pierścionki	300	200
62872	dwa brylant. pierścionki para djament. kuleczków i zł. d. kr. zegarek	450	300
62873	pryl. pierścionek i trzy zł. bransol. z djament.	450	300
63908	para brylant. kuleczków	1500	1000
63257	para djament. kuleczk. i naszyjnik z djament.	300	200
63467	para brylant. kuleczków	3750	2500
63476	zł. pierścionek i para spinek z brylant. zł. m. otw. zegarek i zł. łańc.	900	600
63484	para brylant. kuleczków	600	300
63521	dwie pary brylant. kuleczk. i 2 brylant. pierścionki	2250	1500
63733	brylantowy pierścien	1500	1000
63834	dwie p. brylant. kuleczk.	2250	1500
64174	para brylant. kuleczków	1875	1250
64511	złoty d. kr. zegarek	30	20
64800	dwa brylant. pierścionki	900	600
64952	para kuleczków i pierścien z brylant.	1500	1000
64953	platyn. broszki z brylantami, złoty pierścien i para kuleczk. z brylant.	2100	1400
64954	para brylant. kuleczków	4500	3000
64955	djament. naszyjnik, para djament. kuleczków i szpilka z djamentem	1125	750
64956	para brylant. kuleczków i brylant. pierścionek	4500	3000
64957	dwa brylant. pierścionki	1200	800

64958	naszyjnik i 2 zł. pierścionki z brylantami	1500	1000
6517	platyn. wisior z brylant. para brylant. kuleczków i brylant. pierścienek	1500	1000
65018	djament. naszyjnik, zł. bransoleta z djament. 2 zł. pierścionki i para kuleczków z djament.	750	500
65019	dwa brylant. pierścionki, para złot. kuleczków i broszka z djamentami	900	600
65020	para brylant. kuleczków, 3 brylant. pierścionki	700	500
65021	zł. bransoleta i zł. pierścienek z brylantami	750	500
65023	dwa brylant. pierścionki	900	600
65022	para brylant. kuleczków i 2 brylant. pierścionki	1500	1000
65024	cztery pary zł. kuleczków i 4 pierścionki z djamentami	700	500
65025	cztery pary kuleczków, 2 naszyjniki, 2 bransol. i 2 pierśc. z djament.	1000	700
65026	para djament. kuleczków i brylant. pierścienek	750	500
65027	djament. naszyjnik i para djament. kuleczków	1200	800
65028	para brylant. kuleczków i brylant. pierścienek	1350	900
65029	trzy brylant. pierścionki	1200	800
65030	dwa brylant. pierścionki i broszka platyn. z brylantami	1125	750
65046	brylantowy pierścienek	300	200
65047	brylantowy pierścienek	150	100
65048	zł. pierścienek, para kuleczków i bransoleta z djament., para zł. kuleczków i broszka z brylantami i rautami	525	350
65049	dwa brylant. pierścionki	180	120
65050	para zł. kuleczków i pierścienek z djament. zł. bransoleta	100	70
65051	para brylant. kuleczków i brylant. pierścienek	450	300
65052	para brylant. kuleczków i pierścienek z brylant.	375	250
65053	zł. m. kr. zegarek i zł. łańcuszek	300	200
65054	zł. d. kr. zegarek, zł. d. łańcuszek para zł. kuleczków z djamentami i 3 zł. pierścienki z djament.	300	200
65055	zł. m. kr. zegarek i zł. d. kr. zegarek i złoty łańcuszek	225	150
65056	dwa złote pierścionki z brylantami i szafirem zł. kr. zegarek i zł. m. łańcuszek	330	220
65057	zł. m. kr. zegarek, zł. d. kr. zegarek zł. m. podw. łańcuszek, złota bransol. z djament. złota broszka i djament.	600	400
65058	dwa brylant. pierścionki	600	400
65059	dwa brylant. pierścionki	675	450
65060	dwa brylant. pierścionki	525	350
65061	zł. szpilka, naszyjnik i para kuleczk. z djament.	750	500
65062	platynowy naszyjnik z brylant. zł. pierścienek i para kuleczk. z brylant.	450	300
65063	para brylant. kuleczków i 2 zł. pierścionki z brylant. i rubinami	525	350
65064	trzy brylant. pierścionki	450	300
65065	trzy brylant. pierścionki	480	320
65080	para brylant. kuleczków i naszyjnik z brylant.	1500	1000
65110	para brylant. kuleczków zł. d. kr. zegarek z brylant. zł. bransoleta z szmar. zł. bransoleta z brylant. i rubinami	3000	2000
65113	zł. pierścienek z brylant. zł. szpilka z perełkami i zł. m. kr. zegarek	450	300
65363	para brylant. kuleczków i pierścienek z brylant. i szafirem	2400	1600
65642	dwa brylant. pierścionki	300	200
65645	szpilka i para kuleczków z brylantami	375	250
65646	zł. pierścienek i sylwet. z brylantami	300	200

Sąd okręgowy Oddział V.

Tarnopol, dnia 22 grudnia 1920 (951)

## Edykta

w sprawie uznania za zmarłego.

T. 233/20 3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Bolibrzech urodzony 20 października 1886 w Prusach, tel. rz. kat., zamieszkały w Jaryczowie sta-

ryn. powołany do wojska austr. do 55 p. p. miał poleć dnia 1 stycznia 1917 na froncie włoskim, ugodzony odłamkami szrapnela. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c. Wobec tego na wniosek Karoliny Bolibrzuch wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 15 czerwca 1909 za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo p. adw. dr. Jerzemu Rosinkiewiczowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą wężła małżeńskiego. Michała Bolibrzucha wzywa się, aby się jawił przed podpisany sąd o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 31 stycznia 1921 o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu wężła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 18 czerwca 1920. (11972)

T. 805/20 4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Łuczejko Konstanty Piotr dw. im., syn Konstantego i Ludwiki, urodzony w Czernihowcach 2 czerwca 1894, urzędnik przy katastrofie gruntowej przed wojną zamieszkały we Lwowie, brał udział w wojnie światowej jako żołnierz 1 p. p. Legionów polskich i wedle przeprowadzonych dochodzeń był ranny w bitwie pod Samokleskami, poczem wszelki śluch o nim zaginął. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 ust. cyw., względnie ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128. Wobec tego na wniosek Ludwiki Łuczejko wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego zaś wzywa się, aby się jawił przed podpisany sąd o ile żyje, lub winny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 1 czerwca 1921 o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 27 września 1920. (71)

T. 884/20 4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Eljasz Wendysz syn Mikołaja i Barbary, urodzony w Lesienicach dnia 6 sierpnia 1882, rolnik, ostatnio zamieszkały przed wojną w Lesienicach, brał udział w wojnie światowej jako żołnierz 19 p. p. austr. i wedle przeprowadzonych dochodzeń w r. 1914 dostał się do niewoli rosyjskiej, poczem wszelki śluch o nim zaginął. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 ust. cyw., względnie ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128. Wobec tego na wniosek Anny Wendysz wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego zaś wzywa się, aby się jawił przed podpisany sąd o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, 24 września 1920. (74)

T. 926/20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Onufry Hnatów syn Romana i Pelagji, urodzony w Głuchowicach 26 czerwca 1879, rolnik, zamieszkały przed wojną w Głuchowicach, brał udział w wojnie światowej i wedle przeprowadzonych dochodzeń i zeznań świadków Hrynka Kmety, oraz Aleksandry Banach zmarł w szpitalu wojskowym dnia 3 maja 1920. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 ust. cyw., względnie ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128. Wobec tego na wniosek Marji Hnatów wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Ogłasza się tedy wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisany sąd o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 18 maja 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 18 września 1920. (69)

T. 925/20/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Jakubiszyn syn Bartłomieja i Melanji, urodzony w Głuchowicach dnia 30 sierpnia 1882, rolnik w Głuchowicach zamieszkały, w ostatnich czasach brał udział w wojnie światowej w wojsku austr. i miał zginąć w bitwie pod Przemysłem z końcem roku 1914. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 ust. cyw. względnie ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128. Wobec tego na wniosek Justyny Jakubiszyn wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą.

Ogłasza się zatem wezwanie, aby ktokolwiek udzielił wiadomości o zaginionym sądowi podpisaneemu. Stanisława Jakubiszyna wzywa się, aby się jawił przed podpisany sąd o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lipca 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 20 września 1920. (68)

T. V. 194/20 4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Rejman syn Wawrzyńca i Tekli, służył przy armji austriackiej i dostawczy się po zajęciu Przemysła do niewoli rosyjskiej, przebywał w Permie, gdzie w listopadzie 1917 roku zachorowawszy zmarł i tam pochowany został, jak stwierdził pod przysięgą Jan Wielgus z Klikowej. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Jan Rejman poniósł śmierć, przeto na prośbę Wawrzyńca Rejmana z Pałikówki wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto wezwanie, abyawiadomiono sąd albo kuratora adwokata dr. Stepka w Rzeszowie o życiu tegoż, względnie śmierci, aż do dnia 30 grudnia 1920. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów tychże, będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 28 września 1919. [10840]

T. IV. 164/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Stanisława Kostki. Stanisław Kostka, syn Jana i Rozalji, urodzony 18-6 r. w Siedzinie, powiat Mysłenice, żołnierz 56 pułku, zeznał świadków poległ w roku 1916. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Kostka poniósł śmierć, przeto na prośbę jego ojca Jana ze Siedziny wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd aż do dnia 4 lutego 1921 r. o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 4 czerwca 1920. [11486]

T. 855/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Szywał, urodzony 23 września 1872 syn Mikołaja w Dolinianach, rolnik, został jak wykazały dochodzenia wywieziony przynależności w r. 1915 przez wojska rosyjskie i wedle zeznań świadków zmarł wkrótce potem w szpitalu w Brodach. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci z § 1 inst. z 31 marca 1918 uc. 128 D. u. p. Wobec tego na wniosek Parańki Szywał wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomość o zaginionym należy udzielić sądowi. Stefan Szywał wzywa się, aby stawił się przed podpisany sąd o ile żyje lub dał znać o sobie w inny sposób. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 1 maja 1921 o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 4 września 1920. [10974]

T. 696/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jakób Jung s. Chrystjana ur. 17 czerwca 1872 w Ożomli pow. Jaworów, zam. w Janowie, od sierpnia 1914 służył jako żołnierz przy wojsku austriackim. Wedle poświadczenia Miejsk. biura listy strat we Lwowie z 2 grudnia 1919 r. był ranny 3 listopada 1914 r. Od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 wzgl. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 d. u. p. wniosek żony Anny Jung wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Jakóba Junga wzywa się, aby stawił się przed podpisany sąd o ile żyje lub dał znać o sobie w inny sposób. Sąd orzeknie ostatecznie po dniu 30 kwietnia 1921 o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 6 września 1920. [10975]

T. 806/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Markiewicz syn Michała ur. 1 października 1885 w Cewkowie rolnik, zamieszkały przed wojną w Cewkowie, brał udział w wojnie światowej jako artylerzysta w wojsku austriackim a dostawczy się do niewoli włoskiej miał nabawić się malarji i umrzeć dnia 26 kwietnia 1919. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. wzgl. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 d. u. p. Wobec tego na wniosek Michała Markiewicza wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Iwana Markiewicza wzywa się, aby się stawił przed podpisany

sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 15 czerwca 1921 o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 20. września 1920. [11126]

T. 765/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Hupało rel. gr. kat. nr. 15 października 1889 w Szolomyji, pow. Bóbrka i tamże zamieszkały został powołany w czasie ogólnej mobilizacji 1914 r. do wojska austr. i od połowy roku 1915 wszelki śluch o nim zaginął. Poszukiwania okazały się bezskuteczne. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. Wobec tego na wniosek Anny z Zacharków Hupało wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Iwana Hupała wzywa się, aby się jawił przed podpisany sąd o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 31 marca 1921 o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 23 sierpnia 1920. [11131]

T. 368/20 (6). Michał Olijarz syn Walentego i Magdaleny, urodzony 12 września 1875 w Pruchniku wsi, żołnierz we wrześniu 1918 przebywał jako chory w szpitalu w Latisana i odtąd śluch o nim zaginął. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Karoliny Olejarzowej postępowanie celem udowodnienia jej śmierci i uznaniu małżeństwa tegoż z Karoliną Olijarz zawartego za rozwiązane a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ albo sądowi albo p. adw. dr. Haasowi w Przemyslu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wężła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowne podanie sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Przemysł, 18 grudnia 1920. [530]

T. IV. 153/20 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ignacy Rzegocki urodzony 5 sierpnia 1888 w Podrzeczcu i tam zamieszkały, przydzielony do b. 33 pułku obrony krajowej miał zginąć na froncie rosyjskim i od końca 1914 nie dał o sobie znaku życia. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 L. 28 dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Elżbiety Rzegockiej postępowanie celem uznania za zmarłego-zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym a zaginionego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 czerwca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 29 listopada 1920. [158]

T. IV. 143/20 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Stachura syn Jana i Zofji urodzony 1884 w Porębie wielkiej pow. Oświęcim, żołnierz 31 pułku obrony kraj. od 20 października 1914 nie dał o sobie wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. c. przeto wdraża się na prośbę jego żony Anieli z Wilkowiec powiat Biała postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym Michała Stachurę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku od dnia wydrukowania edyktu rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 20 października 1920. [561]

T. 480/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Grzesiuk urodzony 20 maja 1889 w Uhnowie, zarobnik zamieszkały i przynależny do Korczowa, jako żołnierz 34 p. obr. kraj., podczas bitwy pod Lublinem w r. 1914 zaginął i do dnia dzisiejszego brak o nim wszelkiej wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c. Wobec tego na wniosek Melanji Grzesiuk wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 1 lutego 1914 za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi, albo adw. dr. Włodzimierzowi Tuckiemu we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem, oraz obrońcą wężła małżeńskiego. Piotra Grzesiuka wzywa się, aby się jawił przed podpisany sąd o

ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 31 stycznia 1921 roku o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu wężła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 23 czerwca 1920. (214)

T. 1199/20 3. Zarządzenie postępowania celem przeprowadzenia dowodu śmierci. Kazimierz Gerus syn Kazimierza i Anny, urodzony w Szczercu dnia 10 grudnia 1887, kamieniarz we Lwowie stale zamieszkały, wedle przeprowadzonych dochodzeń zginął w walee pod Drozdowicami w r. 1914 jako żołnierz austriacki. Wobec tego na wniosek Marji Gerus wdraża się postępowanie, celem udowodnienia śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 15 kwietnia 1921 r. udzielono sądowi wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dochodzeń, jednakowoż nie przedziej jak w trzy miesiące od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w Gazecie urzędowej, sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 8 grudnia 1920. (21)

T. 608/20/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Aleksander Karol Bronisław 3 im. Dunin Wąsowicz syn Mieczysława i Jozefiny, urodzony we Lwowie dnia 28 lipca 1879, urzędnik galic. Kasy oszczędności, brał udział w wojnie jako podporucznik austr. i wedle przeprowadzonych dochodzeń dostał się do niewoli rosyjskiej w r. 1915, gdzie przebywał ostatnio w Bijsku gubernji altajskiej, gdzie w lutym 1918 pozostawał przy życiu, w czasie tym był schorowany i pluł krwią, gotował się jednak do ucieczki z niewoli, od tego czasu ślad o nim zaginął i wszelkie poszukiwania pozostały bez wyniku. Zatem można przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, zarządza się na wniosek Marji Dunin Wąsowicz postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego w dniu 15 sierpnia 1907 między wymienionym a Marją Hajduczek za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo p. adw. dr. Natanowi Kormosowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą wężła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, o ile żyje, aby stawił się przed podpisany sąd, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia 1921 roku, jednak nie wcześniej jak w 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w Gazecie urzędowej, sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 31 grudnia 1920. (97)

T. 809/20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Klin syn Michała i Katarzyny, urodzony w Horyńcu dnia 7 stycznia 1887, rolnik, zamieszkały w ostatnich czasach w Horyńcu, przed mobilizacją jako żołnierz brał udział w wojnie światowej przy 40 pp. austr. i miał zginąć dnia 18 września 1918 w walkach na froncie włoskim. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 u. c., względnie ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128. Wobec tego na wniosek Marji Klin wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Jana Klina wzywa się, aby stawił się przed podpisany sąd o ile żyje, lub dał znać o sobie w inny sposób. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 1 czerwca 1921 roku o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 20 września 1920. (67)

T. VI. 485/19/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Krotosz Jan Stanisław dw. imion, syn Wojciecha i Franciszki, wyrobnik z Niepołomic, urodzony w r. 1882 w Nowym Wiśniczcu pow. Bochnia, przydzielony w sierpniu 1914 do 13 pp., nie daje o sobie znać od września 1914 roku. Pułk powyższy podał, że o losie wymienionego nie wiadomo. Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z dn. 31 marca 1918 roku Dz. p. p. L. 128, zarządza się na wniosek Marji Krotoszowej w Niepołomicach postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Jana Stanisława Krotosza wzywa się, aby stawił się przed podpisany sąd o ile żyje, lub dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, 26 marca 1920. (62)

T. IV. 120/20/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Policht urodzony 3 kwietnia 1887 w Radajowicach, zamieszkały w Gierowej, jako żołnierz b. 20 pp. brał udział na wojnie światowej od września 1914 r. nie dał o sobie znaku życia. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. L. 128, przeto wdraża się na prośbę Ludwika Policht postępowanie, celem uznania za zmarłego — zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a zaginionego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 czerwca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 13 listopada 1920. (105)

T. 654/20/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jakób Diaczuk urodzony w r. 1857 w Batiatyczach, tamże zamieszkały i przynależny, w r. 1914 wzięty jako woźnica do trenu, we wrześniu tegoż roku w Dukli zachorował na choldrę i prawdopodobnie zmarł. Od r. 1914 nie daje o sobie znaku życia. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemanie śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c. Wobec tego na wniosek Nasci Syroiszka wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Jakóba Diaczuka wzywa się, aby jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 31 stycznia 1921 o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 2 lipca 1920. (66)

T. 494/20/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jakim Krystof urodzony 22 sierpnia 1887 w Ułhówku, rolnik, zamieszkały i przynależny do Baranich peretok, jako żołnierz armii austr. w r. 1915 zaginał na froncie włoskim. Od r. 1914 nie dał od dnia dzisiejszego żadnego znaku życia. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemanie śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c. Wobec tego na wniosek Marji Krystof wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 21 stycznia 1912 za rozwiązanego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi, albo p. adw. dr. Józefowi Parnesowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą wężła małżeńskiego. Jakima Krystofa wzywa się, aby się stawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 31 stycznia 1921 roku o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu wężła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 23 czerwca 1920. (62)

T. 224/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Kościów syn Ignacego i Anastazji na dniu 22 marca 1885 w Medenicach urodzony, został w roku 1914 powołany do austriackiej służby wojskowej i wedle zeznań świadków Jurka Łypy, tudzież Hawryły Feduniska poległ dnia 16 czerwca 1918 w boju na włoskim fron-

cie rozszarpany miną. Gdy zatem przyjąć należy, że Michał Kościów poniósł śmierć przeto wdraża się na prośbę żony jego Juryny Kościów postępowanie celem uznania Michała Kościowa za zmarłego, jakoteż celem uznania związku małżeńskiego z nim zawartego za rozwiązany. Obrońcą wężła małżeńskiego ustanawia się adw. dr. Schindlera w Stryju. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub panu dr. Schindlerowi wiadomości o powyż wymienionym. Michała Kościowa wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 maja 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 23 października 1920. [11680]

T. 10/18 (5). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Łuka Łeniów, urodz. 29 października 1882 w Wołosiance, pow. Skole, rel. gr. kat. syn Hawryły, rolnik, ożeniony dnia 24 lipca 1909 z Oleną Kułyk, powołany w lecie 1914 do 33 pułku obr. kraj. wojsk austriackich, dotąd nie powrócił, a wedle zeznań świadka Nykoły Nyczko, był on w r. 1914 w czasie walk w Karpatach ciężko ranny. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę pozostałej żony Oleny Łeniów postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Rabinowiczowi adw. w Stryju, którego ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Łukę Łeniowa wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 czerwca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego a zawartego z Oleną Łeniów małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 20 lutego 1920. [11280]

T. 202/20 (5). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Józefa Oleśkowskiego z Lachowicach podróżnych urodzony, został w roku 1915 powołany do austriackiej służby wojskowej i od czasu cofnięcia się wojsk austriackich na wiosnę 1916 z nad Prutu zaginał. Wedle zeznań świadków Iwana Hołowatego, tudzież Jurka Kozakaw w czasie przeprawy w tym czasie przez Prut utopiło się wiele żołnierzy. Józef Oleśków był między tymi, którzy się mieli w bród przepływać i po przepławie nie był więcej widziany. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnym, że Józef Oleśków poniósł śmierć, przeto na prośbę Ilka Oleśkowskiego wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd aż do dnia 1 czerwca 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 15 listopada 1920. [307]

T. 270/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Iwana Czeakałowskiego z Czołhan. Iwan Czeakałowski syn Iwana i Anny, na dniu 19 marca 1895 w Czołhanach urodzony, został w czerwcu 1915 powołany do austriackiej służby woj-

skowej i wedle zeznań świadka Hnata Kierka zginął on na dniu 22 sierpnia 1917 podczas bitwy pod Monte Santo, trafiony kulą w głowę. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnym, że Iwan Czeakałowski poniósł śmierć, przeto na prośbę ojca jego Iwana Czeakałowskiego wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd aż do dnia 1 lipca 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów, będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 12 grudnia 1920. [308]

T. 320/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Pawła Łszczaka z Mikołajowa. Pawło Łszczak syn Iwana i Marji, na dniu 21 marca 1884 w Mikołajowie urodzony został w czerwcu 1915 powołany do austriackiej służby wojskowej, odszedł do 9 pułku piechoty i od tego czasu wszelki ślad o nim zaginał. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnym, że Pawło Łszczak poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Pauliny Łszczak wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd aż do dnia 15 czerwca 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 26 listopada 1920. [309]

T. 260/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Judy Nemlich recte Sternbacha z Bełejowa. Juda vel Juljan Nemlich recte Sternbach syn niesłubny Minci Sternbach na dniu 6 listopada 1897 w Bełejowie urodzony, został w jesieni 1915 powołany do austriackiej służby wojskowej i od czerwca 1916 przepadł bez wieści. Jego towarzysz broni Mojżesz Hochgeboren podał, że Juda Nemlich wedle opowiadań kolegów otrzymał w tym czasie podczas bitwy koło Kiwerki na Wołyniu postrzał w brzuch i wobec ofensywy rosyjskiej pozostał na placu boju. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnym, że Juda Nemlich poniósł śmierć, przeto na prośbę jego siostry Róży z Nemlichów Jekel wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd aż do dnia 15 lipca 1921 o zaginionym Judzie Nemlichu. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 16 grudnia 1920. [310]

T. 72/19 (5). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Leona Chałusa z Perehińska. Leon Chałus syn Pawła i Marji, na dniu 22 stycznia 1883 w Perehińsku urodzony, został w 1914 powołany do austriackiej służby wojskowej, gdzie ostatnio przebywał na froncie południowym w Dalmacji i tam miał on wedle zeznań świadków Onufrego Danyłka, tudzież Ofeksy Deputaty umrzeć w roku 1918 na malarję. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnym, że Leon Chałus poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Marji Chałus wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginio-

nego, jakoteż celem uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Obrońcą wężła małżeńskiego ustanawia się adw. dr. Moldauera ze Stryja. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo dr. Moldauera w Stryju aż do dnia 1 lipca 1921 o zaginionym Leonie Chałus. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 11 grudnia 1920. [405]

T. IV. 32,17 (9). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Sebastjana Fronia. Sebastjan Fron syn Jana i Katarzyny z Kaszów Froniów z Nawisia powiatu Ropczyce, ur. w 1868 r. wyjechał przed około 30 laty za zarobkiem do Ameryki jako młodzieniec około 20 lat liczący. Tenże poraz ostatni dał znać o sobie przed przeszło 20 laty, donosząc swojemu bratu ciocięzemu Jakóbowi Kocconiowi, że wyjechał między dzikich ludzi i że do kraju już nie wróci, zezwalając zarazem siostrze, aby się jego gruntem podzieliły. Odtąd żadnej innej innej o nim nie było wiadomości i wszelki ślad o nim zaginał. Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 24 l. 2 ust. cyw. i § 1 ust. rozp. z dnia 12 października 1914 Nr. 276 Dpp. zarządza się na wniosek Katarzyny z Froniów Jakimiec postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adwokatowi Władysławowi Mossorowi w Tarnowie, którego ustanawia się kuratorem. Sebastjana Fronia wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 grudnia 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tarnów, 6 lipca 1920. [11785 2—3]

T. V. 217/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Bodnar urodzony 17 grudnia 1889 w Łubiankach wyższych powiat Zbaraz, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austr. opuścił od 1 sierpnia 1914 r. swoje miejsce zamieszkania i brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego Łubianki wyższe z 25 października 1920. Zeznaniami Eugenji Bodnar i Iwana Bomby stwierdzonem zostało, że Mikołaj Bodnar brał udział w bitwie pod Przemysłem w październiku 1914, a ugodzony kulą karabinową w głowę, padł na polu bitwy. Gdy zatem dowód śmierci nie da się ustalić przez dokumenty publiczne, a warunki prawne do uznania śmierci są wykazane, przeto wdraża się na prośbę żony jego Eugenji Bodnar postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Segalowi, którego równocześnie ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Mikołaja Bodnara o ileby żył, wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 maja 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 16 listopada 1920. [11246 3—3]

## COLOSSEUM

codziennie o godzinie 7:30. — SENZACYJNY PROGRAM! The Leyghtons, bieg na globusie. Futermani, świat czarów i cudów. Graf Karoly, igrzyska fakirskie. Balet, Lwowski Głodomór, farsa. Michalska, Eddy i Hedy, Markowska. — 12 NOWOSCII! — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4-tej i 7:30. — Balet, wesołej do nabycia w składzie papieru Stanisława Gabrjela ulica Legionow L. 3.

OD ROKU 1880  
ISTNIEJĄCY  
HANDEL  
HERBATY I KAWY

Edmunda Riedla  
Lwów, Rutowskiego 3  
poleca

Herbatę Angielską  
w najprzedniejszych gatunkach.

Maszyny do szycia



najlepszych systemów najkorzystniej  
3209 można nabyć u firmy 5—10

Aleksander Malimon

skład maszyn do szycia  
Lwów, Wąkowa 11 A.  
przyjmuje się maszyny do naprawy.

Pamiętajcie  
o Górnym Śląsku!

Rogóżki trzciniowe  
do wycierania obuwia  
poleca najtaniej

Ludwik Hoszowski  
Lwów, Akademicka L. 3.

Adwokackie i notaryalne  
i inne druki  
do nabycia w drukarni  
Ignacego Jaegera  
we Lwowie, ul. Sykstuska L. 83.

Konkurs.

Tymczasowy Zarząd Wydziału powiatowego w Samborze rozpisuje konkurs na posadę sekretarza powiatowego

Wymagane są ukończone studia prawnicze z egzaminami państwowymi, i jednoroczna przynajmniej praca w urzędzie autonomicznym.

Płaca według norm przyjętych do VIII rangi urzędników państwowych.

Po roku nienagannej pracy stabilizacja.

Wiek nieprzekraczalny 45 lat.

Posada do objęcia zaraz.

Sambor, dnia 2 lutego 1921.

Komisarz rządowy Rady powiatowej.

Kminek holenderski, pieprz czarny, pieprz angielski, liście bobkowe, kolendrę, goździki, imbir, paprykę słodką, majeranek, kwiat muskatulowy, gałki muskatulowe i t. p. artykuły poleca Składnica Spożywcza Stanisława Ziemińskiego, Fredry 9.

Moty sprężynowe, parowe, Tokarnie, Heblarki, Gryziarki, Bury płomienne, Gnaty, Motory, Lokomobile, Turbiny poleca „PILOT” Lwów, Batoręge 4.

Odmrożenie!

leczy, goi ranki, zapobiega

maść z Kogutkiem

MRAZOL

Apteki A. GASECKIEGO  
Warszawa.

Obrobarki do drzewa, żelaza, metali. Motory wszelkiego rodzaju. Narzędzia dla każdej gałęzi przemysłu i rolnictwa poleca „PILOT” — Lwów, Batoręge 4.